Nr 73. Kraków, Piątek 29 Marca 1895. Rocznik XLVIII.

CZAS

„Czas" wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne. Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 cent., z przesyłką pocztową 12 centów; we Lwowie po 10 centów do nabycia w biurze dzienników, przy ulicy Karola Ludwika l. 9.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
W miejscu	20 złr.	5 złr.	1 złr. 80 ct.
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się **tylko od 1 do ostatniego dnia** w miesiącu. — **Listy z pieniędzmi i przekazy** pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się. — *Rękopismów* nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują: Administracya Czasu **w Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Niemojowskiego w Sukiennicach, biuro dzienników Herza, handel Hallera, główna trafika, handel Kretschmera, biuro dzienn. Hopcasa i Salomonowej, biuro Matkowskiej (Sukiennice). — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 10 cnt., za każdy następny po 5 cnt. — **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cnt. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9, centralne biuro ogłoszeń ulica Kopernika l. 11; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam rue de Varenne 38, (prenumeratę p. W. Raczkowski Courbevoi pod Paryżem rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, H. Friedl (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & Comp.); **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & Comp.

Kraków 28 marca.

Jeżeli brak udziału niemieckiego parlamentu w urzędowych powinszowaniach, sprawił jaką przykrość księciu Bismarckowi, to była mu ona hojnie powetowana przez nadzwyczajne uczczenia, jakich doznał od cesarza Wilhelma II; gdy się zaś zestawi nadzwyczajne demonstracye, urządzone w Friedrichsruh przez młodego monarchę, z jego depeszą, wystosowaną do Bismarcka po znanej uchwale parlamentu, możnaby mniemać, że cesarz pragnął efekt tej depeszy jeszcze powiększyć i jeszcze silniej zaznaczyć swoje stanowisko nietylko wobec owej uchwały, ale w ogóle wobec całej polityki ludowej reprezentacyi. Sama bowiem uchwała, odrzucająca wniosek urzędownej gratulacyi nie mogła tak bardzo rozjątrzyć cesarza, który przecież przed pięciu laty zadał księciu Bismarckowi najcięższe i najboleśniejsze upokorzenie, jakiego ex kanclerz doznał w ciągu swego życia, przepełnionego powodzeniami. Ale parlament dawno już utracił łaskę cesarską; nie jest on dość podatny i zdradza częstokroć zbyt wygórowane ambicye, zanadto kontroluje politykę cesarskiego rządu, a nie dość chętnie i spiesznie zatwierdza przedłożenia rządowe, o których wie dobrze, że są zgodne z życzeniami monarchy. Ustawa przeciwko stronnictwom przewrotu będzie albo całkiem odrzucona, albo uchwalona w tak zmienionej formie, że utraci swoje pierwotne znaczenie. Projekta finansowe p. Miquela, które mają ozdrowić niemieckie finanse i dostarczyć funduszów na ustawę wojskową, nie mają żadnych szans przyjęcia; wreszcie odrzucenie wniosku Kanitza nie jest bezwarunkowo pewne, a w każdym razie nie nastąpi taką większością, którаby jego autorom odjęła chęć dalszej propagandy. Słowem cała działalność parlamentu daje powód do krytyki i niezadowolenia. To też gdy cesarz dał w słynnej depeszy niezwykły wyraz swemu oburzeniu i stanął w ten sposób w jaskrawem przeciwieństwie do większości parlamentu, natychmiast powstało przypuszczenie, że rozwiązanie parlamentu niebawem nastąpi.

Nie trzeba być zbyt bystrym i doświadczonym politykiem, aby zauważyć, że *ultima ratio* rządu: rozwiązanie Izby, nie może być w danej chwili natychmiast zastosowana. Uchwała parlamentu w sprawie bismarckowskiej gratulacyi nie pozostaje bądź co bądź w żadnym związku z polityką współczesną, nie dotyka żadnego aktu rządowego, któryby miał jakieś zasadnicze znaczenie, nie przekracza wreszcie kompetencyi parlamentu i jest wyłącznie skierowana przeciwko eksministrowi, który doznał w swoim czasie niełaski cesarskiej, a potem pozwalał sobie ostro i otwarcie krytykować cesarską politykę. Nawet zatem braku lojalności nie można zarzucić parlamentowi. Jakaż byłaby tedy poważna przyczyna odwoływania się do woli ludu? jaki program wyborczy mógłby rząd przedstawić i jakie stronnictwo mógłby popierać w toku walki wyborczej? Wszakże konserwatyści są właściwie w opozycyi, a wniosek Kanitza, który stanowi najistotniejszą część ich programu, nie może być żadną miarą przez rząd przyjęty. Wprawdzie niektóre tak zwane „narodowe" — *lucus a non lucendo* — organa stworzyły już na prędce hasło wyborcze: *für Kaiser und Bismarck*; ale nawet narodowo-liberalne pisma podnoszą z nietajoną melancholią, iż „narodowe poczucie" tak osłabło w ludzie niemieckim; że hasło to masom nie wystarczy. To też sądzimy, że rozwiązanie parlamentu nie nastąpi odrazu i że rząd zaczeka na chwilę sposobniejszą, mianowicie albo na dyskusyę nad ustawą przeciwko stronnictwom przewrotu, albo choćby na obrady nad wnioskiem Kanitza. W obu wypadkach ponad wnioskiem Kanitza. W obu wypadkach pozostanie jakakolwiek szersza platforma wyborcza, która pozwoli rządowi jasno określić swoje stanowisko wobec kandydatów. Pozostaje jeszcze wprawdzie ewentualność zamachu stanu według recepty hr. Eulenburga, nie sądzimy jednak, aby cesarz mógł się zdecydować na ten cokolwiek zbyt radykalny, a także dość ryzykowny środek.

Rozwiązanie parlamentu nie wyjaśni przecież sytuacyi, raz dlatego, ponieważ nie ulega wątpliwości, że teraźniejsza jego większość powróci w całym swym składzie; dalej dlatego, ponieważ punkt ciężkości niemieckiej polityki nie leży obecnie w parlamencie, a w końcu, gdyż jeżeli chaotyczność i niepewność położenia wzmogły się nadzwyczajnie w ostatnich czasach — przyczyn tego stanu rzeczy szukać należy poza parlamentem. Dopóki w sferach rządowych istnieć będzie tak wybitna niechęć do parlamentarnych urządzeń, dopóki osobistości, usiłujące wytworzyć sztuczne przeciwieństwo pomiędzy monarchą a reprezentacyą ludu, będą miały wpływ i dostęp do rady korony, dopóty nie zostaną usunięte niepewność i niejasność, działające rozkładowo na każdy organizm państwowy. Niema obecnie w Niemczech rządu, któryby mógł objąć stanowczy kierunek polityki wewnętrznej, opierając się na jakimś wyraźnym programie i jakiejś zdecydowanej większości. Gabinet teraźniejszy nie ma programu, bo nie posiada własnej woli, ani własnego zdania, a w państwie konstytucyjnem *suprema voluntas*, niezłomnie pięta fikcyą odpowiedzialnego rządu, niezawsze może stać się prawem.

Przegląd polityczny.

Na dzisiejszem posiedzeniu Izby poselskiej toczy się w dalszym ciągu dyskusya nad prowizoryum budżetowem. Wczorajsza trzygodzinna mowa deputowanego Eima, która wywołała świetną odpowiedź prezydenta gabinetu, była najwidoczniej tylko przygrywką do ataków, w których będą zapewne brali udział także inni mówcy opozycyi. Dzisiaj przydzie między innymi do głosu dep. Lueger. Dyskusya, przewlekana przez opozycyę, przybierać zaczyna wielkie rozmiary, jakkolwiek większość życzyła sobie prowizoryum załatwić w przeciągu jednego posiedzenia. Do głosu zapisanych było wczoraj dwudziestu pięciu mówców. Nie jest zatem rzeczą pewną, czy prowizoryum budżetowe będzie mogło być jeszcze dzisiaj załatwione.

We wtorek wieczorem odbyło się posiedzenie komisyi budżetowej Izby poselskiej, na którem obradowano nad etatem ministerstwa wyznań i oświaty. Komisya przedyskutowała i uchwaliła cały etat. Przed zamknięciem dyskusyi deputowany Kaizl wystosował do ministra Madeyskiego następujące zapytanie: W niektórych dziennikach, a zwłaszcza w *N. Fr. Presse* pojawiły się szczegółowe i kilkakrotnie powtarzane doniesienia o prośbie kardynała Schönborna do Rzymu w imieniu episkopatu austryackiego dla wyjaśnienia stanowiska Watykanu wobec partyi chrześciańsko-socyalnej. Mowca wcale nie krytykuje postępowania episkopatu, który ma prawo w tego rodzaju kwestyach zwracać się do Stolicy św. W dziennikach owych doniesiono jednak równocześnie, że rząd starał się o interwencyę Watykanu, a więc obce mocarstwo, w wewnętrzne stosunki Austryi. Interwencya taka oznaczałaby niebezpieczeństwo dla państwa. Doniesieniom tych nie sprostował, ani im nie zaprzeczył żaden z organów, stojących na rozporządzenie rządu. Mowca zapytuje przeto ministra, czy jest w stanie dać wyjaśnienia w sprawie tych dziennikarskich doniesień? W odpowiedzi na to zapytanie oświadczył Dr Madeyski, że zgadza się z poglądem interpelanta, iż kroki, jakie episkopat w Rzymie przedsięwziął, usuwają się w tym wypadku z pod dyskusyi w komisyi budżetowej dla wymienionych powodów. Co się jednak tyczy kwestyi, dlaczego rząd nie zaprzeczył dalszym wiadomościom dzienników o wywołanej rzekomo przez rząd interwencyi Watykanu w austryackie stosunki partyjne, musi być pozostawione decyzyi rządu, czy uważa za rzecz potrzebną czemukolwiek zaprzeczyć, czy też nie, ponieważ rząd nie jest w stanie zaprzeczać każdej wiadomości, która się w dziennikach pojawia. Odnośnie do zapytania o trafności rozmaitych doniesień, odnoszących się do rzekomo uproszonej przez rząd interwencyi, minister nie jest w stanie dać wyjaśnień. Deputowany Kaizl zaznaczył, że konsekwencyą złożonego przez ministra oświadczenia jest potwierdzenie informacyi o tem, iż rząd właśnie starał się spowodować interwencyę, o którą chodzi.

Organ ks. Bismarcka, *Hamburger Nachrichten*, omawiając sprawę głosowania w parlamencie nad sprawą hołdu dla byłego kanclerza, poświęca jeden ustęp Polakom i twierdzi, że „posłowie polscy, głosując przeciw uczczeniu ks. Bismarcka, popełnili niekonsekwencyę. Stanowisko Polaków znajduje się w jaskrawem przeciwieństwie do częstych zapewnień, że Polacy czują się pruskimi poddanymi państwowymi i równouprawnionymi obywatelami Rzeszy. Gdyby się rzeczywiście nimi czuli, to zawarte w hołdzie dla Bismarcka zamanifestowanie prusko-państwowego i niemiecko-narodowego uczucia nie było powinno być dla nich niesympatycznem". Na tego rodzaju argument — oświadcza *Kuryer Poznański* — jedna tylko może być odpowiedź; byłaby to jednak odpowiedź zbyt nieparlamentarna. Do dzienników poznańskich donoszą z Berlina, że ofiarowano w parlamencie posłom polskim do rozporządzenia godność drugiego wiceprezydenta Izby, lecz Koło polskie po naradzie odmówiło przyjęcia tego zaszczytu.

Czytelnicy naszego dziennika spotykali się już w korespondencyach rzymskich z nazwiskiem duchownego prawosławnego Tołstoja, którego wydalenie z Rzymu sprawiło niedawno temu pewne wrażenie. Korespondent rzymski dziennika *Nowoje Wremia* doniósł również, iż „pewien pop z gubernii niżno-nowogrodzkiej, nawrócony świeżo na katolicyzm, miał posłuchanie u Ojca św., na którem zapewniać miał Papieża o możliwości rychłego połączenia się Rosyi z Kościołem katolickim." Otóż obecnie otrzymało *Nowoje Wremia* list, podpisany przez Mikołaja Tołstoja, „księdza prawosławno-katolickiego, kandydata teologii," w którym tenże oświadcza, iż ponieważ w czasach ostatnich nie było w Rzymie, oprócz niego, żadnego popa z gubernii niżno-nowogrodzkiej na posłuchaniu u Ojca świętego, przeto czuje się w obowiązku przesłać redakcyi następujące wyjaśnienie: „Jestem, byłem i do końca życia będę prawosławnym rosyjskim księdzem; niczego się nie zapierałem, nigdzie nie przechodziłem i nic nie zmieniałem z tego wszystkiego, w co wierzyłem i co wyznawałem dawniej, o czem zresztą mówiłem Papieżowi rzymskiemu na posłuchaniu i czego dowiódłem, odprawiając żałobne nabożeństwo w poselskiej cerkwi w Rzymie i w katakumbach z pierwszych wieków chrześciaństwa za duszę zmarłego cara Aleksandra III. Z powodu zaś połączenia kościołów „nie dziś, to jutro," winienem zrobić uwagę, iż mówić tego nie mogłem, ponieważ, pomimo całego pragnienia tego połączenia, jako największego dobra najpierw dla mojej ojczyzny, a następnie dla całego Kościoła, widzę wszystkie trudności, przeszkadzające wykonaniu obietnicy Chrystusowej, iż „będzie jeden pasterz i jedna owczarnia."

Korespondencya „Czasu".

Wiedeń 27 marca.

(Z Koła polskiego).

Podczas dzisiejszego posiedzenia Izby poselskiej odbyło Koło polskie krótką naradę. Przedmiotem obrad było: jakie kroki, oprócz poczynionych dotychczas, przedsięwziąć należy w celu usunięcia nadużyć i nieładu, panującego na wiedeńskiej targowicy bydła i trzody, nadużyć bardzo szkodliwych dla wywozowego z Galicyi handlu wołami i trzodą, których Galicya wywozi rocznie przeszło za 30 milionów złr., wskutek zaś nadużyć, czy też nieładu na targowicy wiedeńskiej, producenci galicyjscy znaczne ponoszą w handlu tym szkody. Zabierający głos w krótkiej dyskusyi, która w wyżej wskazanej sprawie się odbyła, posłowie: Kraiński, Struszkiewicz, Gniewosz, Chrzanowski, Kozłowski i Rutowski przedstawili, że rząd nie odpowiedział dotychczas na interpelacyę, wniesioną przez posłów polskich w Izbie poselskiej jeszcze w listopadzie r. z., w której to interpelacyi, po wykazaniu nieładu panującego na targowicy wiedeńskiej, domagano się między innymi środkami, ustanowienia rządowych weterynarzy na tej targowicy. Przemawiający wykazywali dalej, że targowicę wiedeńską, wskutek uznania jej w zeszłym miesiącu za zarażoną chorobami bydlęcemi, ogłoszono za zamkniętą na zewnątrz, to jest, że bydła przyprowadzonego na tę targowicę, nie wolno już było z niej wyprowadzać dla sprzedania go na innym targu, ale na tej targowicy musiało być sprzedane i wyprowadzone wprost do rzezalni. W następstwie takiego stanu rzeczy, producenci lub handlarze bydła, którzy na tę targowicę bydło wprowadzili, musieli je żywić lub sprzedawać po zniżonych cenach. Po wykonaniu desinfekcyi targowicy wiedeńskiej, ma być ona, według rozporządzenia namiestnictwa niższo-austryackiego, otwarta na zewnątrz z końcem bieżącego miesiąca. Lecz znów, jak to dzienniki dziś właśnie ogłosiły, wprowadzono na targowicę wiedeńską parę set wołów z miejsca dotkniętego zarazą bydlęcą w Węgrzech, przeto **jest obawa**, że ogłoszoną może zostanie targowica ta za zarażoną i zamkniętą na zewnątrz, to jest postawiona w położeniu bardzo korzystnem dla rzeźników wiedeńskich. Zamknięcie zaś obecnie targowicy wiedeńskiej, byłoby tem szkodliwsze dla producentów galicyjskich, że właśnie teraz przy końcu kampanii gorzelnianej, producenci, którzy przy gorzelniach trzymali bydło na opasie, wyprowadzają je w większej liczbie do Wiednia, a wprowadzone na targowicę wiedeńską, nie mogłoby już być z niej wywiezione na sprzedaż na innych targach, ale tylko tu sprzedane po cenach, jakieby zaofiarowali rzeźnicy wiedeńscy.

W konkluzyi tej narady uchwaliło Koło, na wniosek posła Rutowskiego, przedłożyć Izbie poselskiej wniosek nagły o zwołanie ankiety parlamentarnej w celu zbadania stosunków na wiedeńskiej targowicy bydła i trzody i w celu usunięcia panującego na niej nieładu. Uchwalono także, na wniosek posła Kraińskiego i innych posłów, aby prezydyum Koła przedstawiło ministrowi spraw wewnętrznych i ministrowi rolnictwa nieład, panujący na targowicy wiedeńskiej, szkodliwy producentom galicyjskim, a w skutkach swoich także ludności wiedeńskiej i domagało się przedsięwzięcia środków zaradczych.

Rada państwa.

Na wczorajszem posiedzeniu Izby toczyła się dyskusya nad prowizoryum budżetowem. Do głosu są zapisani: *contra*: Eim, Lueger, Romańczuk, Biankini, Kaiser, Roszkosny, Schlesinger, Scheicher, Rigler, Foregger, Pernerstorfer; *pro:* Stalitz, Bohaty, Polak, Richter, Salvadori, Menger, Kraiński, Popowski, Czaykowski, Struszkiewicz, Demel, Fournier, Eugeniusz Abrahamowicz i Russ.

Dep. Eim sądzi, że sławienie działalności i pracy koalicyi jest nieusprawiedliwione. Większość jest bardzo wielka, a jednak niczego nie zmieniła. I tak obradujemy dzisiaj nad drugiem już prowizoryum budżetowem, zwalczanem gwałtownie przez lewicę, kiedy jeszcze była w opozycyi. Prowizorya budżetowe za Dunajewskiego i Steinbacha były zbrodnią stanu, zamachem na moralność państwową, dowodem lekkomyślności; za Plenera są dowodem ochoczej pracy i moralnej powagi. Nowa era nie usunęła żadnych niedostatków i braków. Czy uspokoiła narodowe namiętności? Czy ustąpiło słuszne wzburzenie wśród niższych warstw? Czy zmniejszyła się ekonomiczna nędza? Gdzie jakikolwiek postęp? Koalicya jest jak martwe morze, w którego mętnych wodach nie drga żadne życie. (Oklaski na ławach młodoczeskich).

Bezpłodność koalicyi okazuje się najlepiej w sprawie wyborczej reformy. Kiedy skoalizowane partye odrzuciły z niweczącą jednomyślnością zasady projektu rządowego — musiał prezes ministrów wyznać w komisyi swoją niemoc. Ponieważ rząd nie znalazł wyjścia, zachęcił komisyę: Teraz ty spróbuj szczęścia! Nikt nie mógł wyszukać szczęśliwego rozwiązania. Według wszelkich konstytucyjnych pojęć było dla każdego t. zw. parlamentarnego gabinetu nieuchronnem przykazaniem, stanąć przed Koroną i Izbą z oświadczeniem: Nie doroślismy do sytuacyi. (Żywe oklaski na ławach młodoczeskich). Tymczasem rząd daje nowe obietnice. Znajduje się w *status cridae*, a mimo to wystawia nowe skrypty dłużne. Jest aksyomatem każdej wielkiej polityki, że w wielkich kwestyach zasadniczych należy inicyatywa do rządu. Kierownicy państwa nie mogą się zaspokajać rolą drogowskazów, które drogę wskazują, ale nią nie idą. Na razie prezes ministrów mówi ciągle o swoich poważnych zamiarach, a reforma wyborcza usycha w subkomisyi.

Monarchia jest ciężarna reformą wyborczą. Ojca, niestety, już niema; zgładzono go ze świata. (Wesołość). Jak zwykle, w tak ważnych wypadkach, ustanowiony został *curator ventris*. (Oklaski). — Urząd ten, pełen odpowiedzialności, powierzono subkomitetowi. Subkomitet umieścił połogowe łoże w ciemnym pokoju, zamknął drzwi, zakrył szczelnie okna. Są doktorzy i akuszerki; zresztą niema wstępu nikt, nawet najbliżsi krewni. (Wesołość). Ale bóle porodowe trwają już zbyt długo. Zachodzi obawa poronienia (wesołość); niektórzy nawet lękają się zastąpienia dziecka podrzutkiem. Do tych doktorów i akuszerek nikt niema zaufania. Wiadomo, że pracują dla tych, którzy nie chcą silnego i zdrowego dziecka, którzy dbają tylko o swój stan posiadania.

Do nas biedaków na tej sali nie dochodzi nic stanowczego z *chambre separée* subkomitetu. Przesuwają się tylko za firankami okien czarne sylwety, jak cienie. Szepczą coś o piątej kuryi i dwóch subkuryach. Czy ktokolwiek wierzy, aby taki bizantyńsko japońsko chiński projekt mógł być poważnie brany pod rozwagę. Takie barokowe przedłożenia zwiększają tylko zamęt. Dość tej okrutnej farsy, dość tej tajemnej fuszerki wyborczej! Wystąpcie wreszcie na światło dzienne, na jaw! Czy nie słyszycie okrzyku tłumów ludu, który bije w bramy tej Izby. Baczcie na stan umysłów młodej generacyi, która rozpłomieniona ideą politycznej sprawiedliwości i równości, występuje do walki przeciw własnym ojcom. To jest przyszłość, bliska przyszłość. Ostrzega was nauka i literatura; nie zdołacie powstrzymać gwałtownych prądów ducha, a zwycięskie idee z wami lub wbrew wam odniosą tryumf. Poczuwacie się zaledwie do tego, co przed 47 laty uczynił Ludwik Filip i jego minister Guizot. Znacie wynik. Osądziły dzieje, że Ludwik Filip swojem bezprzykładnem krótkowidztwem zgubił siebie i dynastyę. Wszyscy, którzy w tem państwie cierpią pod uciskiem niesprawiedliwości, narodowej czy społecznej, wszyscy poniżani i upokorzeni, stoją przed wami teraz jeszcze z prośbą na ustach, a wkrótce z groźbą: Dajcie nam sprawiedliwość i pokój. Czego wahacie się? Czy chcecie czekać, aż pokojowe słowa batalionów robotniczych zmienią się w krzyk wojenny, aż austryacki proletaryat pocznie z wami mówić po belgijsku? Czy chcecie, aby niezadowolone ludy złączyły się w burzę, która zmiecie, jak dom z kart, ten gmach marmurowy? My tego nie chcemy, nie chcemy dla monarchii i dla ludu.

Mowca przedstawia w dalszym ciągu narodowo-polityczny bilans ery koalicyjnej, rozstrząsa stosunki w Czechach, stan wyjątkowy i działalność czeskiego namiestnika. — Hr. Thun przerasta swoim wpływem cały gabinet, on właściwie nadaje charakter całemu systemowi. Jego imię jest bojowem hasłem i samym dźwiękiem budzi płomienne morze gwałtownej nienawiści. Jakkolwiek hr. Thun, wprost od swoich lasów i koni, bez żadnego biurokratycznego wykształcenia i politycznego doświadczenia, powołany został na najtrudniejsze stanowisko w państwie — rozwija na niem bezsprzeczną zręczność i okazuje rutynę. Ma zakrój feudalnego męża stanu; lecz ten rodzaj sztuki rządzenia przeżył się oddawna wraz z *ancien régime*. Hr. Thun ma bezwzględną, twardą energię, odwagę, śmiałość, a raczej zuchwałość. Po utracie zaufania czeskiego ludu może się namiestnik pocieszyć młodą miłością czeskich Niemców. Ale jeśli czescy Niemcy szukają szczęścia w naszej niedoli, podobni są do owego człowieka z legendy, który pozwolił sobie wykłuć oko, aby obu pozbawić rywala. Hr. Thun powołany został, aby położyć tamę młodoczeskiemu zalewowi. Czy mu się powiodło? Właśnie on cały lud czeski uczynił młodoczeskim. Jak bar. Kraus może być nazwany honorowym Młodoczechem. Prawowitym ojcem t. zw. „Omladiny" jest nie kto inny, jak hr. Thun.

Mowca zwraca się ponownie przeciw koalicyi. Gdzie są obiecane reformy? Można tylko wskazać na kodyfikacye przygotowane lub rozpoczęte za rządów hr. Taaffego. Więc czem się chlubić? Reforma podatkowa zasłania tylko bezwładność w sprawie reformy wyborczej. Przeciw kodeksowi karnemu występuje nawet umiarkowana ludność, mówiąc: Czy jeszcze są w parlamencie Niemcy liberalni? Czy nie słyszycie pomruku niezadowolenia niemieckiej ludności i niemieckiej prasy. A za jaką cenę? Nie macie władzy, macie tylko cień władzy. Szkoła była waszą dumą; broniliście jej z odwagą i wytrwałością. Ustawa nie jest niczem; stanowczem jest wykonanie. Czy to prawda, że panowie z lewicy poświęcają swoje palladium dla protekcyi biskupów w walce przeciw chrześciańsko-socyalnym. Niemiecko liberalna par-

---

„QUO VADIS".

Powieść z czasów Nerona.

(2) przez

Henryka Sienkiewicza.

(Ciąg dalszy).

Przeszli do frigidarium, na środku którego biła fontanna, zabarwiona na kolor jasno-różowy i wznosząca woń fiołków. Tam siadłszy na niszach, wysłanych jedwabiem, poczęli się ochładzać. Przez chwilę panowało milczenie. Vinicius patrzył czas jakiś w zamyśleniu na bronzowego Fauna, który, przegiąwszy sobie przez ramię nimfę, szukał chciwie ustami jej ust — poczem rzekł:

— Ten ma słuszność. Oto co jest w życiu najlepsze.

— Mniej więcej! Ale ty prócz tego kochasz wojnę, której ja nie lubię, albowiem pod namiotami paznogcie pękają i przestają być różowe. Zresztą każdy ma swoje zamiłowania. Miedzianobrody lubi śpiew, zwłaszcza swój własny, a stary Scaurus swoją wazę koryncką, która w nocy stoi przy jego łożu i którą całuje, jeśli nie może spać. Wycałował już jej brzegi. Powiedz mi, czy ty nie pisujesz wierszy?

— Nie. Nie złożyłem nigdy całego hexametru.

— A nie grywasz na lutni i nie śpiewasz?

— Nie.

— A nie powozisz?

— Ścigałem się swego czasu w Antiochii, ale bez powodzenia.

— Tedy jestem o ciebie spokojny. A do jakiego stronnictwa należysz w hipodromie?

— Do Zielonych.

— Tedy jestem zupełnie spokojny, zwłaszcza, że posiadasz wprawdzie duży majątek, ale nie jesteś tak bogaty, jak Pallas albo Seneca. Bo widzisz, u nas teraz dobrze jest pisać wiersze, śpiewać przy lutni, deklamować i ścigać się w cyrku, ale jeszcze lepiej, a zwłaszcza bezpieczniej jest nie pisywać wierszy, nie grać, nie śpiewać i nie ścigać się w cyrku. Najlepiej zaś jest umieć podziwiać, gdy to czyni miedzianobrody. Jesteś pięknym chłopcem, więc ci to chyba może grozić, że Poppea zakocha się w tobie. Ale ona zbyt na to doświadczona. Miłości zażyła dość przy dwóch pierwszych mężach, a przy trzecim chodzi jej o co innego. Czy wiesz, że ten głupi Otho kocha ją dotąd do szaleństwa... Chodzi tam po skałach Hiszpanii i wzdycha, tak zaś stracił dawne przyzwyczajenia i tak przestał dbać o siebie, że na układanie fryzury wystarcza mu teraz trzy godziny dziennie. Ktoby się tego spodziewał, zwłaszcza po Othonie.

— Ja go rozumiem — odrzekł Vinicius. — Ale na jego miejscu robiłbym co innego.

— Co mianowicie?

— Tworzyłbym wierne sobie legie z tamtejszych górali. To tędzy żołnierze, ci Iberowie.

— Viniciusu! Viniciusu! Chce mi się prawie powiedzieć, że nie byłbyś do tego zdolny. A wiesz dlaczego? Oto takie rzeczy się robi, ale się o nich nie mówi nawet warunkowo. Co do mnie, śmiałbym się na jego miejscu z Poppei, śmiałbym się z miedzianobrodego i formowałbym sobie legie, ale nie z Iberów, tylko z Iberek. Co najwyżej, pisałbym epigramata, którychbym zresztą nie odczytywał nikomu, jak ten biedny Ruffinus.

— Miałeś mi opowiedzieć jego historyę.

— Opowiem ci ją w uncluarium.

Ale w uncluarium uwaga Viniciusa zwróciła się na co innego, mianowicie na cudne niewolnice, które czekały tam na kąpiących się. Dwie z nich, murzynki, podobne do wspaniałych posągów z hebanu, poczęły maścić ich ciała delikatnemi woniami Arabii — inne, biegłe w czesaniu frygijki, trzymały w rękach miękkich i giętkich jak węże polerowne stalowe zwierciadła i grzebienie, dwie zaś, wprost do bóstw podobne greckie dziewczyny z Cos, czekały, jako *vestiplicae*, aż przyjdzie chwila posągowego układania fałd na togach panów.

— Na Zeusa Chmurozbiórcę! — rzekł Marcus Vinicius — jaki ty masz u siebie wybór!

— Wolę wybór, niż liczbę — odpowiedział Petronius. — Cała moja „familia" *) w Rzymie nie przenosi czterystu głów — i sądzę, że do osobistej posługi chyba dorobkowicze potrzebują większej ilości ludzi.

— Piękniejszych ciał nawet i miedzianobrody nie posiada — mówił, rozdymając nozdrza Vinicius.

Na to Petronius odrzekł z pewną przyjazną niedbałością:

— Jesteś moim krewnym, a ja nie jestem ani tak nieużyty, jak Barsus, ani taki pedant, jak Aulus Plautius.

Lecz Vinicius, usłyszawszy to ostatnie imię, zapomniał na chwilę o dziewczynach z Cos i podniósłszy żywo głowę, spytał:

— Zkąd ci przyszedł na myśl Aulus Plautius? Czy wiesz, że ja, wybiwszy rękę pod miastem, spędziłem kilkanaście dni w ich domu. Zdarzyło się, że Plautius nadjechał w chwili wypadku i widząc, że cierpię bardzo, zabrał mnie do siebie, tam zaś niewolnik jego, lekarz Merien, przyprowadził mnie do zdrowia. O tem właśnie chciałem z tobą mówić.

— Dlaczego? Czy nie zakochałeś się wypadkiem w Pomponii? W takim razie żal mi cię: niemłoda i cnotliwa! nie umiem sobie wyobrazić gorszego nad to połączenia. — Brr!

— Nie w Pomponii — eheu! — rzekł Vinicius.

— Zatem w kim?

— Gdybym ja sam wiedział w kim? Ale ja nie wiem nawet dobrze, jak jej imię: Lygia czy Callina? Nazywają ją w domu Lygią, gdyż pochodzi z narodu Lygiów, a ma swoje barbarzyńskie imię: Callina. — Dziwny to dom tych Plautiusów. Rojno w nim, a cicho, jak w gajach w Subiacum. — Przez kilkanaście dni nie wiedziałem, że mieszka w nim bóstwo. Aż raz o świcie zobaczyłem ją myjącą się w ogrodowej fontannie. I przysięgam ci na tę pianę, z której powstała Afrodyta, że promienie zorzy przechodziły na wylot przez jej ciało. Myślałem, że gdy słońce zejdzie, ona rozpłynie mi się w świetle, jak rozpływała się jutrzenka. Od tej pory widziałem ją dwukrotnie i od tej pory również nie wiem, co spokój, nie wiem, co inne pragnienia, nie chcę wiedzieć, co może mi dać miasto, nie chcę kobiet, nie chcę złota, nie chcę korynckiej miedzi, ani bursztynu, ani perłowca, ani wina, ani uczt, tylko chcę Lygii. Mówię ci szczerze Petroniusu, że tęsknię za nią, jak tęsknił ten Sen, wyobrażony na mozaice w twojem tepidarium za Paisytheją — tęsknię po całych dniach i nocach.

— Jeśli to niewolnica, to ją odkup.

(Ciąg dalszy nastąpi).

*) Niewolnicy domowi zwali się „familia."

tya jest pierwszym trupem koalicyjnej armady. A jaki jest stan w dziedzinie ekonomicznej? Nie widzimy nic innego, jak bezprzykładny wzrost gry giełdowej, ażiotażu, kursów. Z każdem *minus* na polu wolności politycznych, jakie przyniosły ostatnie ośmnaście miesięcy ludom austryackim, podnosiły się akcye kredytowe i kolei państwowych o pięć złr. Mamy faktyczne kursa koalicyjne — i to jest najnowszy kurs. (Żywa wesołość).

Koalicya jest uciskiem ludności. Związek stronnictw nie może być kartelem mandatów, jak amerykański trust naftowy. Pragniemy koalicyi, nad którą powiewałaby biała chorągiew, jako symbol tryumfu, wzajemnej wyrozumiałości i szczerej przyjaźni. Od kwestyi czeskiej zależy przyszłość i los Austryi. Z tą otwartą raną nie może Austrya spełnić swojej misyi. Aż do tego czasu obowiązek nakazuje nam tylko jedno: utrzymać kwestyę czeską w całem jej znaczeniu i zaostrzeniu. Z tego powodu na niniejsze i inne przedłożenia, w których mieści się wotum zaufania, mamy tylko jedną odpowiedź, a ta brzmi krótko i zwięźle: Nie! (Żywe oklaski na ławach młodoczeskich).

Dep. Stalitz oświadczył, że jest zwolennikiem trójprzymierza, a dla rządu żywi największe i całkowite zaufanie. Koalicya jest w obecnych stosunkach najlepszym systemem politycznym. Omawiając następnie rozwój Tryestu od roku 1866, podnosi mowca szkody, wynikłe ze zniesienia wolnego portu, oraz konieczność lepszej komunikacyi, łączącej Tryest z krajami monarchii. Wobec wzrostu zapasów kasowych wnosi mowca rezolucyę, aby jeszcze w ciągu bieżącej sesyi rząd przedłożył projekt ustawy o utworzeniu funduszu inwestycyjnego na cele ekonomiczne.

Dep. Schlesinger zaznacza, że gra na giełdzie przybrała znowu olbrzymie rozmiary. W ostatnich latach wielkie instytucye bankowe miały 30 milionów czystego zysku, który spłynął z kieszeni publiczności. Potrzeba, aby rząd pracował dla dobra ludu i jego reprezentacyi przez reformę wyborczą.

Dep. Salvadori przemawia za administracyjną samodzielnością Trentina. Przeszłoroczne odwiedziny Cesarza wzbudziły powszechnie żywe nadzieje.

Prezes gabinetu ks. Windischgrätz usprawiedliwia wniesienie prowizoryum budżetowego. Przechodząc następnie do kwestyi reformy wyborczej, oświadczył, że jakkolwiek obrady odnośnego podkomitetu są poufne, odpowie przecież na zarzuty Eima. Obrady podkomitetu były nader staranne i można mieć pewną nadzieję, że ciała prawodawcze będą się zajmować reformą wyborczą jeszcze w bieżącej sesyi. Dep. Eim podniósł zarzut, że prezes gabinetu powtarza zawsze jedno i to samo o reformie wyborczej. Mamże — zauważył mowca — wśród niezmienionych stosunków co innego mówić, lub dla upiększenia rzeczy składać deklaracye o sprawach, które nie są mi znane?

Mamże spieszyć się z reformą wyborczą lub zmieniać moje oświadczenia, ponieważ Eimowi się podobało grozić rządowi, że proletaryat austryacki rozprawi się z rządem po belgijsku? (Żywe oklaski). Następnie odpierał mowca zarzuty, podniesione przeciwko namiestnikowi, hr. Thunowi. W sprawie krytyki reskryptów namiestnika, prezes ministrów oświadcza, że szanuje i uznaje lojalność i wierność czeskiego ludu. Reskrypty nie są wystosowane do uczniów, lecz do dyrektorów, a więc do organów podwładnych namiestnikowi. Prawa wydawania podobnych reskryptów nie można zaprzeczać namiestnikowi. Wobec dep. Salvadoriego, oświadcza prezes gabinetu, że sejm tyrolski jest najlepszym terenem dla porozumienia się obu szczepów, zamieszkujących Tyrol. Na uwagę Eima, że stanowisko rządu jest wygodne, ale nie zaszczytne, nadmienia minister, iż złemby było świadectwem dla opozycyi, gdyby stanowisko rządu było zbyt wygodnem. (Wesołość i oklaski). Zaszczytność zaś stanowiska zależy nie tyle od powodzeń, jak raczej od poczucia spełnienia obowiązku według najlepszej woli i wiedzy. (Żywe oklaski). Kto ma to poczucie, może być zadowolony. (Żywe oklaski; Minister odbiera powinszowania od deputowanych).

Dep. Romańczuk krytykuje politykę koalicyi, skarży się na nieuwzględnianie czeskiego ludu, który jest uprawniony do 46 mandatów. Mowca będzie głosował za projektem, ale bez zaufania.

Prezydent przywołuje dodatkowo do porządku dep. Schlesingera za obrażanie osób, nieobecnych w parlamencie.

Następne posiedzenie odbywa się dzisiaj.

Cesarz Wilhelm we Friedrichsruh.

Wczorajsze depesze opisały w sposób obszerny i szczegółowy pobyt cesarza we Friedrichsruh. Sprawozdanie telegraficzne wypada tylko uzupełnić tekstem obu mów cesarza, oraz odpowiedzi księcia Bismarcka. Przed frontem wojsk przy wręczeniu byłemu kanclerzowi złotego honorowego pałasza przemówił cesarz Wilhelm, jak następuje:

„Cała nasza ojczyzna przygotowuje się do obchodu dnia urodzin Waszej Dostojności. Dzień dzisiejszy należy do armii. Armia jest powołana przedewszystkiem, aby uczcić swego towarzysza broni, swego dawnego oficera, którego działalności przeznaczonem było, dać tej armii możność dokonania potężnych czynów, które znalazły nagrodę w ukoronowaniu odrodzonej ojczyzny. Rycerski zastęp, zgromadzony tutaj, jest symbolem całego wojska, a przedewszystkiem tego pułku, który ma zaszczyt nazywać Waszą Dostojność swoim szefem; ten sztandar jest pomnikiem brandenburskiej i pruskiej sławy, pochodzi z czasów wielkiego elektora i poświęcony jest krwią z pod Mars-la-Tour. Wasza Dostojność niech zechce w myśli po za tym zastępem widzieć całą bojową potęgę wszystkich germańskich szczepów, które dzień dzisiejszy uroczyście obchodzą. W obliczu tego zastępu wręczam Waszej Dostojności mój dar. Nie mógłem lepszego znaleść podarunku jak miecz, najprzedniejszą broń Germanów, symbol owego narzędzia, które Wasza Dostojność wspólnie z moim dziadem pomógłeś ukuć, wyostrzyć i prowadzić, symbol owej potężnej epoki budowania, której kitem były: krew i żelazo, środek, który nigdy nie zawiódł i który w ręku królów i książąt, skoro zajdzie potrzeba, także na wewnątrz strzedz będzie skupienia ojczyzny tak, jak niegdyś na zewnątrz doprowadził do jej jedności. W wyrytych znakach herbów Alzacyi i Lotaryngii i herbu własnego racz Wasza Dostojność rozpoznać i odczuć całą epokę historyi, zamkniętą przed laty dwudziestu pięciu. My zaś, towarzysze, zawołajmy: Jego Dostojność książę Bismarck, książę na Lauenburgu — hurra!“

Książę Bismarck wysłuchał tej mowy wyprostowany w powozie w pozycyi stojącej. Przy ostatnich słowach zrzucił płaszcz, zestąpił z powozu i podszedł ku cesarzowi, ażeby z jego rąk odebrać pałasz honorowy. Książę był głęboko wzruszony i dziękował cesarzowi cichym głosem:

„Wasza Cesarska Mość raczysz pozwolić, abym u stóp twoich złożył moją najgłębszą podziękę. Wojskowe moje stanowisko wobec Waszej Cesarskiej Mości nie pozwala mi na to, abym dłużej wyrażał Waszej Cesarskiej Mości moje uczucia. Dziękuję Waszej Cesarskiej Mości.“

Bezpośrednio potem rozpoczął się marsz paradny, którym komenderował hr. Waldersee. Na czele wojska, które defilowało przed księciem Bismarckiem, jechał sam cesarz, jednak bez wydobytej szabli. Podczas defilady zaczął padać deszcz. Po dokonanej defiladzie ks. Bismarck jeszcze raz przystąpił do cesarza, dziękował mu i ucałował go w rękę. Przy obiedzie, który się następnie odbył w zamku, siedział cesarz pomiędzy ks. Bismarckiem a córką jego, hrabiną Rantzau. Naprzeciwko cesarza siedział następca tronu. Obok ks. Bismarcka siedział hr. Waldersee. Dalsze miejsca zajęli: minister wojny Bronsart-Schellendorf, wielki marszałek dworu hr. Eulenburg, szef gabinetu wojskowego jenerał Hahnke, szef gabinetu cywilnego Lucanus i adjutanci przyboczni. Przed obiadem następca tronu wręczył Bismarckowi kosz róż wraz z pismem gratulacyjnem cesarzowej. Podczas uczty ofiarował cesarz księciu pieczątkę z biurka cesarza Wilhelma I. Mowa, którą wypowiedział cesarz w ciągu obiadu, brzmi, jak następuje:

„Ośmdziesiąta rocznica urodzin Waszej Dostojności łączy się z dwudziestą piątą rocznicą istnienia państwa. Powinszowania armii, uświęcone wspomnieniem potężnych walk, mogłem Waszej Dostojności wyrazić przed chwilą przed frontem wojska. Nie do wielkiego męża stanu, lecz do oficera zwracają się dzisiaj moje gorące gratulacye. I oto trzy godła wydają mi się mieć szczególniejsze znaczenie w dniu dzisiejszym. Naprzód godło konfirmacyjne Waszej Dostojności: „Cokolwiekbądź czynicie, czynicie Panu a nie ludziom“; wskazuje ono na niewzruszone zaufanie w Boga, z którem Wasza Dostojność wykonywałeś swoją potężną pracę i którego nigdy także nie zaparła się armia. Drugie godło: „A przecież!“ — było godłem dzielnego hr. Mansfelda, kiedy walecznie z mieczem w obytej ze stalą dłoni stał naprzeciw przeważnych sił wroga. Wasza Dostojność zastosowywałeś często to godło, zwłaszcza w chwili niezmiernie znaczących postanowień mojego dziada, kiedy wskazując dumnie na korpus oficerski, przypomniałeś mu jego *porte-épée*. Trzecie godło: *spectemur agendo*, wypisał na swoim sztandarze w dumnej świadomości siebie mój angielski pułk dragonów, skoro zdobył swój znak bojowy, tratując czworobok nieprzyjacielski. To godło może posłużyć za odpowiedź na wszystko, co Waszej Dostojności wrogowie albo zazdrośni powiedzieć lub uczynić mogą. My jednak, którzy z radością i z podziwem czcimy Waszą Dostojność jako koledzy i towarzysze zawodu, wśród pełnych wzruszenia dziękczynień Bogu, który dozwolił Waszej Dostojności dokonać za rządów naszego sławnego starego cesarza tak wspaniałych czynów, wznieśmy okrzyk, który podejmą z pełnemi zapału sercami wszyscy Niemcy od śniegiem pokrytych Alp aż do skał Bełtów: Książę Bismarck, książę na Lauenburgu niech żyje! Hurra!“

Odpowiedź ks. Bismarcka brzmi: „Pozwól Wasza Cesarska Mość, abym podziękowanie moje w kilku słowach do stóp ci złożył. Wasza Ces. Mość apelowałeś do charakteru pruskiego oficera. Nawiązując do tego, mogę tylko potwierdzić, co już przed dziesięcioma laty powiedziałem przy powitaniu jenerałów w Berlinie: pruski oficer jest tem, co jest najlepsze we mnie i w działalności mojego życia. Gdybym nim nie był, nie wiem, czy wszedłbym zupełnie na tę samą trafną drogę. Ale oficer landwery dziewiątego pułku był dla mnie właśnie przewodnikiem, który mnie w roku 1848 prosto z domu na trafną drogę wprowadził, to znaczy na drogę uległości dla naszego panującego domu, mając na oku inne kraje, które przywileju panującego domu wogóle nie posiadały. Jednem słowem przeszedłem przez rok 1848 z intenzywną uległością dla domu królewskiego, jak o tem może w mojej rolniczej nieświadomości przed rokiem 1848 nie myślałem. Z zapałem i z poświęceniem wytrwałem na tej drodze dopóty, dopóki z działalności mojej korzystano (*solange meine Thätigkeit beansprucht wurde*). Nabrałem tego przekonania, że po za dynastyczną uległością, w Niemczech wogóle niema zbawienia. Powinniśmy tylko Francyi się przyjrzeć, odkąd zabrakło w niej dynastyi. Gdzie ma być punkt zbiorowy, do którego zwoływać powinna pobudka? To jest jeszcze rzecz sporna. Trzymajmy się silnie tego, co mamy. Nie mamy w Niemczech jednego jednolitego cesarstwa, ale mamy naszych książąt i panujących, którzy z jednego, co i my, pochodzą szczepu, i dla których uległość ze strony Germanów chwalili już rzymscy pisarze w taki sposób, że tego dzisiaj już nie rozumiemy. W duchu germańskiej uległości dla szczepowych książąt, proszę was, wznieście ze mną kielichy na cześć naszego łaskawego Pana: Najjaśniejszy Pan, cesarz i król, niech żyje!“

Berlińska *Post* podaje nieco odmienną wersyę mowy ks. Bismarcka. Według tej wersyi, jeden ustęp mowy brzmi, jak następuje: „Ja od r. 1848 spełniałem wiernie moją powinność. Jeżeli teraz parlament tak głosował, jak to uczynił, to mogę tylko ubolewać nad brakiem jego narodowej świadomości.“

Cesarz odjechał z Friedrichsruh około wpół do czwartej po południu. Cesarz chciał się pożegnać z księciem jeszcze w zamku, ale książę nie dał się odwieść od zamiaru odprowadzenia cesarza na kolej. Cesarz żartobliwie pogroził mu palcem, zalecając, aby szanował swoje zdrowie.

Wczoraj odwiedzili ks. Bismarcka we Friedrichsruh wielki książę Badeński i kanclerz ks. Hohenlohe.

Sprawy krajowe.

Lwów 27 marca.

(*Zasiłki przyznane instytucyom i osobom prywatnym na różne cele*).

(X) Z funduszu, przeznaczonego przez Sejm w budżecie kraj. funduszu szkolnego za rok 1894 w kwocie 7000 złr. udzieliła Rada szkolna krajowa zasiłku na budowę szkół ludowych następującym gminom:

Bóbrka 500 złr.; Strzeliska Nowe w pow. Bobreckim 400 złr.; Brzesko 500 złr.; Cieszanów 500 złr.; Narol w pow. Cieszanowskim 500 złr.; Bolechów w pow. Doliniańskim 300 złr.; Dołżka w pow. Doliniańskim 100 złr.; Bolechów ruski w pow. Doliniańskim 300 złr.; Salamonowa góra w pow. Doliniańskim 50 złr.; Wołoska wieś w pow. Doliniańskim 250 złr.; Ciężkowice w pow. Grybowskim 200 złr.; Werynia w pow. Kolbuszowskim 150 złr.; Gwoździec i Cisowlas w pow. Niziańskim 200 złr.; Wielogłowy w pow. Nowosądeckim 150 złr.; Przemyślany 500 złr.; Magierów w pow. Rawskim 500 złr.; Sędziszów w pow. Ropczyckim 500 złr.; Jaćmierz i Posady jaćmierskie w pow. Sanockim 400 złr.; Maryampol w pow. Stanisławowskim 200 złr.; Rozwadów w pow. Tarnobrzeskim 800 złr.

Wydział krajowy zaś udzielił bezzwrotne zasiłki z funduszu szkół ludowych z roku 1872 na budowę szkół następującym gminom:

Borszczów 300 złr.; Jezierzany w pow. Borszczowskim 400 złr.; Wojniłów w pow. Kałuskim 350 złr.; Nowy Targ 400 złr.; Dębica w pow. Ropczyckim 300 złr.; Rudki 400 złr.; Staremiasto 350 złr.; Andrychów w pow. Wadowickim 350 zł.; Rogóźniak w pow. Nowotarskim 350 złr.; Kleszczówna w pow. Rohatyńskim 100 zł.; Dąbrowica w pow. Tarnobrzeskim 300 złr.; Pluty w pow. Mieleckim 150 złr.

Z ryczałtowych dotacyj, przeznaczonych przez Sejm na rb. do dyspozycyi Wydziału krajowego dla różnych stowarzyszeń i celów, przyznał Wydział krajowy następujące zasiłki:

Towarzystwom akademickim: Bratnia pomoc słuchaczów wszechnicy lwowskiej 150 złr.; Bratnia pomoc słuchaczów politechniki we Lwowie 100 złr.; Towarzystwu „Ognisko“ we Wiedniu 150 złr.; Ruskie Towarzystwo „Watra“ we Lwowie 100 złr.; Ruskie Tow. „Akademiczne Bratstwo“ we Lwowie 100 złr.; Przytulisko uniwersytetu wiedeńskiego 50 złr.; Ruskie Towarzystwo „Ruslan“ we Lwowie 50 złr.; Przytulisko polskie we Wiedniu 100 złr.; Stowarzyszenie akademików polskich na Szląsku „Znicz“ 50 złr.; Stowarzyszenie dla pielęgnowania chorych studentów we Wiedniu 50 złr.

Stowarzyszeniom rzemieślniczym: „Skała“ we Lwowie 300 złr.; „Gwiazda“ we Lwowie 200 złr.; Izrael. „Jud Charusim“ we Lwowie 100 złr.; „Rodzina“ we Lwowie 50 złr.; Ruskiemu „Zorja“ we Lwowie 100 złr.; „Praca“ w Krakowie 100 złr.; „Gwiazda“ w Krakowie 100 złr.; „Ojczyzna“ w Tarnowie 50 złr.; „Gwiazda“ w Tarnowie 50 złr.; „Gwiazda“ w Kołomyi 75 złr.; „Gwiazda“ w Stanisławowie 100 złr.; „Gwiazda“ w Brodach 50 złr.; „Gwiazda“ w Jarosławiu 75 złr.; „Gwiazda“ w Gródku 50 złr.; „Gwiazda“ w Załeszczykach 100 złr.

Dla Towarzystw gimnastycznych „Sokół“: we Lwowie 1000 złr. (przeznaczył Sejm); w Krakowie 500 złr. (przeznaczył Sejm); w Nowym Sączu 100 złr.; w Drohobyczu 100 złr.; w Gorlicach 100 złr.; w Podgórzu 100 złr.; w Jaworowie 100 złr.; w Rzeszowie 100 złr.; w Wadowicach 50 złr.; w Tarnopolu 50 złr.; w Pilznie 50 złr.; ruskiemu „Sokołowi“ we Lwowie 50 złr.

Innym stowarzyszeniom i osobom prywatnym, których petycye przekazał Sejm do uwzględnienia: stowarzyszenie Polaków w Budapeszcie 60 złr.; Zofii Gołemberskiej we Lwowie 150 złr.; Antoninie Kwiecińskiej we Lwowie 150 złr.; Maryi Pini we Lwowie 80 złr.; Ludomirowi Benedyktowiczowi w Krakowie 200 złr.; Salomei Lipińskiej we Lwowie 50 złr.; Julii Stankiewiczowej we Lwowie 50 złr.; Janowi Koehlerowi, emer. artyście opery we Lwowie 40 złr.; Albinie Staniszowej we Lwowie 30 złr.; Józefowi Leszczyńskiemu we Lwowie 30 złr.; Emilii Balickiej w Chmielówce, wdowie po nauczycielu ludowym 30 złr.; Magdalenie Śnieszko w Brodach 30 złr.

Dla młodzieży kształcącej się w naukach i sztukach.

W malarstwie: Józef Mehoffer w Krakowie na wyjazd do Paryża 200 złr.; Władysław Skibiński w Poznańskiem 170 złr.; Mieczysław Wierszyłowski w Monachium 150 złr.; Władysław Maślakiewicz w Monachium 150 złr.; Władysław Rossdorfer w Wiedniu 100 złr.; Tadeusz Richter, uczeń szkoły sztuk pięknych w Krakowie, 100 złr.; Jan Trusz, uczeń szkoły sztuk pięknych w Krakowie, 100 złr.; Jan Olpiński w Monachium, jako dodatek do pobieranego stypendyum z fundacyi Malinowskiego 50 złr.; Feliks Wygrzywalski w Monachium, jako dodatek do pobieranego stypendyum z fundacyi Malinowskiego 50 złr.; Tytus Romańczuk we Lwowie 100 złr.; Eugeniusz Bileńki z Medyni 100 złr., jeżeli się zapisze do szkoły sztuk pięknych.

W śpiewie: Michał Lewicki ze Lwowa na wyjazd do Włoch 200 złr.; Irena Bohuss we Lwowie 180 złr.; Janina Korolewicz we Lwowie 100 złr.; Ema Raab w Dreznie 150 złr.; Marya Kozłowska w Dreznie 150 złr.; Pelagia Chełmońska we Florencyi 150 złr.; Joanna Przygodzka we Wiedniu 100 złr.; Michalina Korczyńska we Lwowie 50 złr.

W muzyce: Szymon Szulit z Drohobycza dla córki do Wiednia 100 złr.; Zofia Gralewska we Lwowie 100 złr.; Oktawia Rojek we Lwowie 50 złr.; Marya Praschill w Kołomyi 100 złr.; Wanda Zawistowska we Lwowie 50 złr.; Marya Waśniewska we Lwowie 50 złr.; Aleksander Dawidowicz w Tłumaczu dla syna 50 złr.

Wreszcie udzielił Wydział krajowy z funduszu dyspozycyjnego Towarzystwu wzajemnej pomocy uczestników powstania polskiego z r. 1863/64 zasiłek w kwocie 300 złr.

Czas odnowić przedpłatę,

która wynosi z przesyłką pocztową w państwie austryackiem: na cały rok 24 złr., na pół roku 12 złr., na kwartał 6 złr., na 1 miesiąc 2 złr. 50 ct.; z przesyłką pocztową do Niemiec: na cały rok 56 mr., na pół roku 28 mr., na kwartał 14 mr., na 1 miesiąc 6 marek.

W miejscu wynosi prenumerata: rocznie 20 złr., półrocznie 10 złr., kwartalnie 5 złr., miesięcznie 1 złr. 80 ct.

☞ Na żądanie odsyłany będzie miejscowym prenumeratorom dziennik do domu za odpowiednią dopłatą.

Uprasza się o wczesne zamawianie i wyraźne wypisanie nazwiska i miejsca odbioru, albo nadesłanie dawnej opaski drukowanej z adresem.

Prenumeratę, którą przyjmuje Administracya *Czasu* w Krakowie i wszystkie urzędy pocztowe, najdogodniej i najtaniej przesyłać przekazem pocztowym.

Cena *Czasu* zagranicą ogłoszona jest w tytule każdego numeru.

Miejscową prenumeratę przyjmuje Administracya *Czasu*, tudzież ajencye pp. Ignacego Herza, biuro dzienników i ogłoszeń przy placu Maryackim l. 9, handel Niemojowskiego w Sukiennicach pod l. 28, księgarnia St. A. Krzyżanowskiego w Rynku głównym, handel Bajera przy ul. Grodzkiej, Ringera przy ul. Grodzkiej, handel Kretschmera, główna trafika w Rynku głównym Bióro dzienników Plac Maryacki Nr 2 i u p. Mańkowskiej w Sukiennicach.

☞ PP. Prenumeratorowie *Czasu* **we Lwowie** zechcą składać przedpłatę na miejscu w biurze dzienników przy ulicy Karola Ludwika l. 9.

W felietonie naszego dziennika rozpoczęliśmy druk powieści Henryka Sienkiewicza: Quo vadis. — Nowi prenumeratorowie otrzymają początkowe felietony powieści Quo vadis. Prosimy o wczesne nadsyłanie przedpłaty celem uregulowania nakładu.

KRONIKA.

Kraków 28 marca.

— **Z Uniwersytetu.** P. Franciszek Józef Janczy, rodem ze Sromowiec wyżnich, i p. Leopold Józef Steinsberg, rodem z Nowego Targu, otrzymali dziś na tutejszym Uniwersytecie stopień doktorów wszech nauk lekarskich.

P. Franciszek Bardel, rodem z Mikluszowic w Galicyi, otrzymał w dniu dzisiejszym stopień doktora praw.

— **Prezydent miasta** p. Friedlein wyjechał wczoraj do Lwowa w sprawach miejskich; nieobecnego p. prezydenta zastępuje I. wiceprezydent p. Dr Pieniążek.

— **Na restauracyę katedry na Wawelu** złożyli w kancelaryi książęco-biskupiego Konsystorza: Kazio Morawski 5 złr., X. Janas, proboszcz ze Zebrzydowic, 20 złr., p. Dr Lgocki 2 złr., Uczniowie II kursu seminaryum naucz. męskiego w Krakowie 15 złr., N. N. za pośrednictwem X. Bartłomieja zakonu OO. Franciszkanów 3 złr., X. Bedański 1 złr., X. Administrator kościoła św. Szczepana na Piasku w Krakowie od tamtejszych parafian 110 złr.

— **Znad Wisły.** Woda na Wiśle ubywała powoli do wczoraj wieczora. Wskutek atoli ostatnich deszczów zaczęła późnym wieczorem ponownie przybywać, tak, że zwierciadło wody podniosło się o 5 centimetrów i stan dzisiejszy wynosi 1,90 nad 0. Padające od wczoraj deszcze nakazują spodziewać się dalszego przybytku wody. Wszędzie nad brzegami Wisły przygotowane są łodzie ratunkowe, drabiny, sznury, latarnie, a służbę pełni odpowiednio na wypadek niebezpieczeństwa zorganizowana straż pożarna.

— **W Związku literackim** odbędzie w piątek 29 marca o godz. $7^1/_2$ wieczorem pogadanka o najnowszych publikacyach polskich. Zagai prof. Józef Tretiak.

— **Sekcya ekonomiczna** Rady miejskiej odbyła wczoraj posiedzenie i uchwaliła między innemi wniosek p. Redyka, wzywający Magistrat, ażeby zbadał wszystkie fasady kamienic w mieście oraz gzymsy i wydał odpowiednie nakazy restauracyi. Dalej zezwoliła sekcya, stosownie do wniosku Magistratu, na położenie chodnika w części ulicy Starowiślnej, oraz na wyszosowanie ulicy św. Sebastyana. Przeszła sekcya do porządku dziennego nad ofertą pp. Blanksteina i Bornsteina, na podstawie której ofiarowali się zbudować sieć kanałów w mieście, a koszta ich budowy miałaby gmina amortyzować rocznemi ratami.

— **W Kasynie wojskowem** odbyły się w dniach 26 i 27 b. m. dwa przedstawienia amatorskie, poprzedzone koncertami orkiestry 13 pułku p. Wyborna gra amatorów, oraz sumienne wykonanie utworów muzycznych zasłużyły na szczere oklaski, których też nie szczędziła licznie zgromadzona doborowa publiczność. Dochód z obu wieczorów przeznaczony jest w połowie na Towarzystwo białego krzyża, w połowie zaś podobno na ubogich m. Krakowa, pozostających pod opieką Towarzystwa św. Wincentego à Paulo.

— **Mianowanie.** Minister wyznań i oświaty zamianował Julię Stahlbergerównę, nauczycielką szkoły ćwiczeń w seminaryum nauczycielskiem żeńskiem w Krakowie.

— **Walne zebranie** członków Towarzystwa gimnastycznego „Sokół“ odbędzie się w niedzielę dnia 31 marca b. r. o godz. 3 popołudniu w sali „Sokoła“ przy ul. Wolskiej.

— **Stowarzyszenie budowniczych w Krakowie.** W piątek dnia 29 bm. odbędzie się walne zgromadzenie Stowarzyszenia, o g. 6 wieczorem w domu l. 8, w Rynku, drugie piętro.

— **Czysty dochód** z przedstawienia amatorskiego, urządzonego w poniedziałek na cele dobroczynne, wynosi — jak nam komunikują — 1200 złr.

— **Najnowszy pierwiastek chemiczny.** Prof. Ramsay, którego prace nad odkryciem i zbadaniem argonu, przeprowadzone wraz z lordem Rayleighem, narobiły wrzawy w świecie i obiegły całą prasę w ostatnich czasach, dokonał świeżo odkrycia, które jest może jeszcze ciekawsze od odkrycia argonu. Badania spektroskopowe nad światłem słonecznem wykazały, że się na słońcu znajduje, oprócz znanych nam ziemskich pierwiastków, jeszcze przynajmniej jeden, jak się zdawało wyłącznie słoneczny pierwiastek, który otrzymał nazwę „Helium.“ Prof. Ramsay'owi udało się wykryć obecność tego pierwiastka w minerale skandynawskim, „Cleveit“ nazwanym, obok argonu. Badania nad tem ciałem są w toku i nie omieszkamy w przyszłości uwiadomić czytelników o ich wyniku.

— **Namiestnictwo** nadało opróżnione gr. kat. probostwo *regiae collationis* w Łopiance, X. Hipolitowi Bohaczewskiemu, gr. kat. parochowi w Sielcu.

— **Sankcyonowana ustawa.** Na posiedzeniu, odbytem dnia 26 b. m., zawiadomił Radę m. Lwowa prezydent Mochnacki, iż uchwała sejmowa o dziesięcio-milionowej pożyczce m. Lwowa uzyskała sankcyę cesarską. Wskutek tego będzie można wprowadzić w życie wiele ulepszeń i przedsięwzięć, nad których projektowaniem pracuje 9 komisyj specyalnych; mianowicie z ważniejszych spraw wymienimy: urządzenie wodociągów, rozszerzenie sieci kanałowej, budowę rzeźni, założenie targowicy bydła i rakarni, budowę nowego teatru, ewentualne wykupno sieci kolei elektrycznej, rozszerzenie i ulepszenie oświetlenia miasta. Dalej budowę nowych koszar i centralnej stacyi dla straży ogniowej, budowę nowych szkół, brukowanie i regulacyę ulic; wreszcie utworzenie zakładu zastawniczego miejskiego.

— **Wybór uzupełniający** jednego członka Rady powiatowej w Grybowie, z grupy gmin miejskich, rozpisany na dzień 30 kwietnia b. r.

— **Ruszenie lodów.** Z Tarnowa i Tarnobrzega donoszą: Zator utworzony w dniu 24 bm. na Wiśle pod Słupcem (klm. 205), ruszył 25 bm. i spłynął przez Otałąż (klm. 211) i Surowę (klm. 214), aż do zatoru stojącego pod Przykopem (w klm. 237). Dnia 26 bm. o godz. 3 rano połączone kry tych dwóch zatorów odpłynęły do Tarnobrzega (klm. 255), gdzie w czasie od godziny 6 — 8 rano woda nagle się spiętrzyła z 280 na 375 ctm., następnie około godz. 10-tej przed południem podniosła się do 430 ctm.; poczem wskutek odpłynięcia części lodów polami po lewej stronie, obniżyła się w południe na 400 ctm.; wznosiła się więc nad 490 ctm. po nad najniższy stan wodoskazu tarnobrzeskiego. Wisła jest już zatem obecnie, począwszy od Oświęcimia aż do Tarnobrzega, na przestrzeni 255 klm. wolna od lodów. Stan wody powyżej ujścia Wisłoki w dniu 24 b. m. wynosił: w Jagodnikach 160 ctm. (klm. 153), w Karsach 120 ctm. (klm. 166), w Szczucinie 137 ctm. (klm. 194). Po odpłynięciu lodów z pod Słupca, wody, które wystąpiły z brzegów, weszły znowu w koryto. Dnia 25 b. m. wieczór ruszyły lody Wisłoki z pod Mielca, przy stanie 380 ctm.

Z Przemyśla. Lody Sanu ruszyły 26 b. m. w południe z pod Sanoka, przy stanie +150 ctm. — W Przemyślu lody ruszyły w nocy 25 bm. przy stanie +120 ctm., utworzywszy zator pod Buszkowicami, który atoli o 6 rano odpłynął. Pod Przemyślem kry płyną gęsto. — San w dole aż do Radymna wolny od lodów.

Z Niska. Lody zatrzymane w d. 23 b. m., przy stanie 165 ctm., powyżej mostu na Sanie w Zarzeczu, ruszyły d. 25 rano przy stanie 220 ctm., a zatrzymawszy się poniżej Niska aż do wieczora, utworzyły zator, który spiętrzył wodę na 250 ctm., poczem łącznie z lodami od Pława ruszył w nocy i odpłynął. W dniu 26 bm. rozpoczął się dalszy pochód lodów Sanu z pod Rudnika, przyczem lody posuwając się przeważnie środkiem koryta, płyną zwolna przez cały dzień, przy nieco obniżonym stanie, bo 205 ctm. Lód jest 15 — 18 ctm. gruby, przez wodę już rozmiękczony. — Lody Sanu w powiecie tarnobrzeskim odpłynęły d. 25 bm.

Ze Stanisławowa. Stan lodów na Dniestrze w d. 26 bm. nie zmieniony. Lody odrywają się kawałami i odpływają. — Stan wody w d. 25 bm: pod Siwką był +85 ctm., pod Haliczem +110 ctm., pod Niżniowem +110 ctm. W nocy z 24 na 25 bm. padał wielki deszcz. Stan wody na Łomnicy i Bystrzycy niski. Stan wody w Mikietyńcach +16 ctm.

Z Jasła. Na Ropie lody odeszły 20 b. m. wieczorem. — W dniu tym ruszyły również lody dolnej przestrzeni rzeki Wisłoki, począwszy od Majscowej, przy stanie 300 ctm. wodoskazu w Niegłowicach. Na Jasiołce, Wisłoku i na górnej przestrzeni Wisłoki, lody do dnia 23 bm. nie ruszyły.

Z Żółkwi. Lody na rzekach powiatu żółkiewskiego do d. 20 bm. nie ruszyły.

— **Ajent policyjny uwięziony za szpiegostwo.** Donoszą do *Gaz. Nar.* z Majdanu, że urzędujący tam na granicy ajent policyjny wyznania mojżeszowego Adolf Bodek jest uwięzionym pod zarzutem szpiegostwa na korzyść Rosyi, a śledztwo prowadzi sąd przemyski. Bodeka oskarżyli o szpiegostwo podoficerowie, a przedsięwzięta w jego domu rewizya miała dostarczyć sądowi korespondencyj i innych dowodów winy. Adolf Bodek jest znaną figurą na bruku lwowskim, posiadał bowiem tam dawniej antykwarnię.

— **Z Armii.** Dziennik rozporządzeń wojskowych ogłasza: Cesarz zarządził przeniesienie jenerał-majora Heniksteina na własną prośbę w stan spoczynku, udzielając mu równocześnie charakter jenerał-porucznika *ad honores*, jakoteż krzyż kawalerski orderu Leopolda. Cesarz zamianował jenerał-majora Orsiniego Rosenberg, przydzielonego do dworu Arcyksięcia Leopolda Ferdynanda, komendantem 16 brygady piechoty, a pułkownika Nostitz-Rieneck ochmistrzem dworu Arcyksięcia Leopolda Ferdynanda.

— **Regulacya waluty.** *Fremdenblatt* dowiaduje się, że rząd złożył w austro-węgierskim banku ponownie 5 milionów złr. w sztukach dwudziestokoronowych. Cały zapas złota wynosi obecnie około $60^1/_4$ mil. złr.

— **Rozprawa karna** przeciw Eichingerowi, mordercy adwokata Rothziegla w Wiedniu odbędzie się dnia 28 i 29 kwietnia. Lekarze sądowi wydali orzeczenie, że stan umysłu Eichingera jest normalny.

Według dzienników wiedeńskich ma być przeciw Nuchimowi Szapirze, zasądzonemu za oszustwo, popełnione fałszywemi banknotami, wytoczone śledztwo o zbrodnię morderstwa i rabunku, popełnionego w Kołomyi.

— **Księżna Wilhelmina Montléart,** zmarła onegdajszej nocy w zamku swym na Wilhelminenberg pod Wiedniem, była wdową po księciu Maurycym Montléart, synie ks. Juliusza i księżnej Maryi Krystyny Sabaudzkiej de Carignan, która była też matką króla Sardynii Karola Alberta, gdyż poślubiła ks. Juliusza Montléart, będąc już wdową. Księżna Wilhelmina pochodziła z irlandzkiej rodziny Fitzgeraldów. Ojciec jej opuścił Irlandyę, zmuszony do tego wypadkami politycznymi; za nim pospieszyła też i żona jego, udając się z dwojgiem małoletnich dzieci do Wiednia, gdzie spodziewała się zastać męża. Wkrótce po przybyciu do stolicy Austryi straciła pani Fitzgerald 6 letniego synka, a niedługo potem, nie odnalazłszy męża, zmarła sama, osierocając 10-letnią córeczkę Wilhelminę. Sierotą zaopiekowała się najprzód ciotka baronowej Effinger-Wildegg, a następnie wzięła ją do siebie sama baronowa. W domu baronowej poznał właśnie 17-letnią Wilhelminę książę Maurycy Montléart i zaręczył się z nią w r. 1850; ślub jednak odbył się dopiero w pięć lat później. Przez męża była księżna Montléart spokrewnioną z włoską rodziną królewską, a także i z odnogą rodziny cesarskiej austryackiej, mianowicie z arcyksięciem Rainerem, który jest jej jeneralnym spadkobiercą. Zmarła była bratową zamordowanej w r. 1885 księżnej Montléart. Księżna miała lat 67, prowadziła życie nadzwyczaj ciche i skromne, oddaną była wyłącznie sprawom miłosierdzia, o którem świadczą ofiarowane przez nią za życia sumy na budowę różnych instytucyj dobroczynnych. Ofiarowała ona 150.000 złr. na budowę szpitala gminie Ottakring, gminie Hernals na takiż sam cel wypłaciła 100,000 złr., a oprócz tego dała na urządzenie domów przytułku gminom Ottakring, Hernals, Neulerchenfeld i Dornbach, po 10,000 złr. Dowodem wielkiej bezinteresowności zmarłej był i ten fakt, iż zrzekła się na korzyść arcyksięcia Rainera rozległych dóbr w Galicyi, które na zasadzie brzmienia testamentu matki swego męża, po śmierci tegoż w roku 1887, mogła była sobie dożywotnio zatrzymać. Księżna nietylko oddała dobra ziemskie arcyksięciu Rainerowi, lecz prócz tego darowała arcyksięciu Henrykowi znaczną sumę w pa-

pierach wartościowych, oraz fabrykę nici w Liesing, zakupioną w roku 1850 przez nieboszczyka jej męża. Książę Maurycy Montléart pochowany został w parku zamkowym w Wilhelminenberg. We wspaniałem mauzoleum, wzniesionem dla niego, zostawiła też księżna miejsce i dla siebie, prawdopodobnie więc zwłoki jej spoczną obok zwłok męża.

— **Z Poznania** donoszą: Szambelan Ojca św. X. Dr Meszczyński zamianowany został kanonikiem katedry metropolitalnej poznańskiej w miejsce ś. p. X. prałata Maryańskiego.

— **Obiad na cześć hr. Szuwałowa**, odbył się onegdaj w warszawskim klubie myśliwskim, którego prezesem jest hr. Szuwałow. Obiad rozpoczął się o godz. 7 wieczorem. Do stołu zasiadło przeszło 70 osób. Po prawej stronie jenerał-gubernatora zajął miejsce jenerał Sierzputowski, po lewej zaś stronie zasiadł margrabia Wielopolski. W gronie współuczestników znajdowali się ks. Jerzy Radziwiłł, jenerał Brok, ks. Włodzimierz Czetwertyński, szambelan Michał Karnicki, hr. Władysław i Józef Wielopolscy, hr. Gustaw Przeździecki, hr. Mielżyński, hr. Władysław, August i Stanisław Potoccy, konsulowie austryacki i francuski, Kazimierz Sobański, ks. Woroniecki, Tołłoczko i wielu innych. Toast na cześć prezesa klubu wzniósł Sergiusz Muchanow. Hr. Szuwałow odpowiedział toastem, wzniesionym na rozwój klubu i pomyślność jego członków. Obiad trwał do godziny 9; o pół godziny po obiedzie hr. Szuwałow pożegnał towarzystwo, które się też niezadługo rozjechało.

— **Hr. Szuwałow**, jak donoszą dzienniki rosyjskie, spodziewany jest w Petersburgu w ciągu miesiąca kwietnia.

— **W Sosnowcu** popełniona została zbrodnia, przypominająca znany proces Gabryeli Bompart w Paryżu. Kowal Stawicki z Blaszek, porzuciwszy swoją żonę, wyjechał z niejaką Leokadyą Binde do Sosnowca i zatrzymał się w hotelu Poznańskim. Tutaj zbrodniarz otruł towarzyszkę i zapakowawszy ciało w kosz, chciał wysłać takowy do stacyi Radomsk. Na dworcu w Sosnowcu bagaże ulegają rewizyi celnej, gdy więc urzędnicy zażądali klucza od Stawickiego, ten odesłał kosz z powrotem do hotelu, i wyjąwszy ciało, nocą ukrył w śmietniku. Na pytania służby kolejowej, gdzie jest towarzyszka, Stawicki odpowiedział, iż już wyjechała. Po ośmiu dniach dopiero odnaleziono ciało Bindowej w śmietniku. Brak pieniędzy nie pozwolił widocznie Stawickiemu wyjechać z Sosnowca, gdyż w kilka dni po odkryciu ciała odnaleziono zbrodniarza, wałęsającego się po Sosnowcu.

— **Proces o spadek po ś. p. Czarneckiej**, zamordowanej w Petersburgu, ma się tamże wkrótce rozpocząć. Pretensye do spadku zgłosiło do 60 osób, a pomiędzy innymi: p. Jaroszyńska, pp. Korewińskie i zamieszkały w naszem mieście p. Mosakowski. — W procesie weźmie udział 40 adwokatów. Suma spadkowa wynosi: w papierach procentowych rubli rs. 1,160,000, pół miliona rubli w przedmiotach wartościowych, wreszcie dobra jej mają w gubernii podolskiej ocenione na 3 miliony rar.

— **Kongregacya Indeksu w Rzymie** — jak donoszą do *Polit. Corresp.* — ma zostać zreorganizowaną. Indeks książek zakazanych według tych informacyj ulegnie rewizyi, przyczem zniesiony zostanie zakaz wielu książek, w dawniejszych czasach potępionych przez Kościół, a obecnie przedstawiających już tylko czysto-literacki lub historyczny interes.

— **Oddział polski** na wystawie drukarskiej w Petersburgu przedstawia się nader bogato i jest przedmiotem ogólnego zainteresowania ze strony specyalistów i zwiedzającej publiczności. Na czele tego działu, pisze *Kraj*, spotykamy wytwory najstarszej papierni „Soczewka“, które wyroby znane są w całem państwie i niejednokrotnie otrzymywały najwyższe nagrody. Tuż obok „Soczewki“, wydawcy warszawscy J. Granowski i S. Sikorski wystawiają „Wielką Encyklopedyę Powszechną“, „Atlas geograficzny“, rocznik „Wędrowca“ oraz chromotypie drukowane 3 kolorami. Na szczególną uwagę zasługują wydawnictwa firmy W. Główczewskiego, ze względu na nadzwyczaj dokładne, niemal artystyczne ich wykończenie. Fabryka J. Franaszka wystawiła obicia i papiery kolorowe, litografia O. Flecka gustowne, z prawdziwym smakiem estetycznym wykonane ozdoby, roboty kolorowe, firma W. Karpiński i W. Lepert farby drukarskie, wreszcie Z. Weinkrantz barwne papiery kolorowe. Drukarnie warszawskie do tego działu dostarczyły: jedna z najstarszych, S. Orgelbranda synowie, która eksponuje odlewy własnej czcionkarni, tuszu metalowe, roboty drzeworytnicze i wzory roboty drukarskiej. Drukarnia Jana Skiwskiego wystawia nadzwyczaj bogatą i gustownie wykonaną, próby rytowania na drzewie oraz oryginalną akwarelę F. Kostrzewskiego „Rozkosze dziadunia“ wraz z kopią takowej, wykonaną trzema kolorami na maszynie drukarskiej, która to kopia nie ustępuje oryginałowi. Drukarnia Al. Ginsa nadesłała wzory robót akcydensowych i książkowych. Jedno z pierwszych miejsc w oddziale polskim zajmuje *comme de raison* firma Gebethnera i Wolfa. W czterech jej szafach znajdujemy wszystkie własne wydawnictwa tejże księgarni, oraz komplet rocznika *Tygodnika ilustrowanego* i *Kuryera codziennego*. Ozdobne wydanie „Królowej Niebios“ budzi ogólne zainteresowanie pośród zwiedzających tłumów, które nie szczędzą pochwał i uznania twórcom legend o Matce Boskiej. Obok tej firmy księgarze warszawscy: T. Paprocki, F. Hösick, E. Koliński wystawili również wszystkie swoje wydawnictwa. Najliczniej w oddziale polskim uczestniczą warszawscy rysownicy i dzeworytnicy. Bardzo efektownie przedstawia się drzeworytnia *Tygodnika ilustrowanego* (Holewiński, Klein, Zajkowski, Nowojeński i Łoskoczyński). Pewne zainteresowanie wywołuje portret Kraszewskiego złożony jedynie z samych punktów drukarskich przez R. Lenartowicza. Znany powszechnie własnoręczny portret Jana Matejki w reprodukcyi miedziorytniczej wystawił wraz z innemi pracami pan Ignacy Łopieński. Pani Bronisława Poświk nadesłała kilkanaście akwarel, jako modele reprodukcyi litograficznej. Firma sosnowicka Jermułowicza i Bergmana wystawiła ozdobne i efektowne torebki, pudełka i inne wyroby drukarsko litograficzne. Do działu artystycznego zaliczyć chyba trzeba ręczne roboty i wypalane na drzewie rysunki zakładu głuchoniemych J. Starzyńskiego z Łowicza. Redakcya *Kuryera Warszawskiego* w oryginalnym kiosku wystawiła kilkanaście roczników swego pisma, poczynając od pierwszego z r. 1821. Duża i obfitująca w ładne okazy witryna papierni „Mirków-Jeziorna“ zamyka oddział polski, o okazach którego mogliśmy zaledwie tutaj w części nadmienić. Ogółem wystawców z Królestwa jest 45. Prasa petersburska odzywa się o naszem oddziale nader pochlebnie. *Piet. Listok* w Nrze 49 pisze: „Obecnie wiadomem już jest, że kluczem wystawy będzie dział polski. Jesteśmy zdania, że 60 gubernij cesarstwa rosyjskiego mogłyby się w sztuce drukarskiej nauczyć wielu rzeczy od 10 gubernij Królestwa polskiego“.

— **Wychodźtwo do Brazylii.** Dr Józef Siemiradzki, wysłany na koszt funduszu krajowego do Udine i Genui przez Tow. opieki nad wychodźcami im. św. Rafała, donosi ztamtąd, że emigrantom obecnie w Brazylii gruntów nigdzie nie dają, a tylko przybywających na koszta rządu zatrudniają na plantacyach kawy, oddając im za rocznym lub dwurocznym kontraktem dozór krzewów kawy, za nędznem wynagrodzeniem. Jadący na koszt własny mogą osiedlać się, gdzie chcą, ale nie korzystają z żadnej pomocy rządowej i muszą sami znaleźć sobie zatrudnienie. — Zresztą emigracya do stanów o klimacie znośnym dla naszych wychodźców a mianowicie do prowincyj południowych Parana, St. Catharina i Rio Grande jest wzbroniona z powodu panującej tam rewolucyi i stanu oblężenia. Stany, do których obecnie wywożą emigrantów, mają klimat zbyt gorący dla ludności galicyjskiej — najznośniejszym byłby jeszcze stan St. Paolo, ale tam znowu panuje obecnie cholera, mianowicie w mieście portowem Santos. W końcu dodaje prof. Siemiradzki, że w Udine spotkał wiele rodzin wychodźców, które, dla braku funduszów na dalszą podróż, zostaną przymusowo odstawione do kraju. Zanim wyjedzie się z Galicyi, należy być zaopatrzonym w t. zw. „Schiffkarte“, zapewniającą miejsce na okręcie. Wobec tych wiadomości, Towarzystwo św. Rafała prosi swoich delegatów i ludzi dobrej woli, aby wpływali na ludność w kierunku odradzania im podróży do Brazylii.

— **Nekrologia.** Antonina z Starzyńskich Zarembina zmarła dnia 22 bm. w majątku swoim Bojwołowce na Podolu rosyjskiem.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

W piątek 29 b. m.: *Właściciel kuźnic*, komedya w 5 aktach J. Ohnet'a (występ p. Pankiewicz).

W sobotę 30 b. m.: *Koniec Sodomy*, dramat w 5 aktach Al. Sudermana (występ p. Pankiewicz).

W niedzielę 31 b. m.: *Mazepa*, tragedya w 5 aktach J. Słowackiego (występ p. Pankiewicz).

— Dnia 27 marca pochmurno, przed południem trochę deszczu; termometr od +2·6 doszedł do +7·5 Cels. Barometr opada; o godz. 7 rano dnia 28 marca stan jego był 732·6 mm., termometru +2·1 Cels. Wiatr północno-wschodni.

W piątek dnia 29 marca: św. Eustazego i Cyryla.

Telegramy własne „Czasu.“

Wiedeń 28 marca. Podwyższenie taryf osobowych na kolejach państwowych ma wejść w życie z dniem 1 lipca b. r. Odnośne przedłożenie wniesionem zostanie w Radzie państwa w najbliższym czasie.

Doniesienia o osiągnięciu porozumienia pomiędzy ministrami handlu obu połów monarchii w sprawie upaństwowienia kolei południowej, są przedwczesne. Hr. Wurmbrand uda się do Budapesztu dopiero z początkiem kwietnia.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 28 marca. (Z Izby deputowanych). Na dzisiejszem posiedzeniu toczyła się w dalszym ciągu dyskusya nad prowizoryum budżetowem.

Dep. Biankini występuje w sposób gwałtowny przeciw namiestnikowi Dalmacyi.

Minister skarbu Dr Plener stwierdza, że forma ataków opozycyi jest nieumiarkowana i pełna przesady. Mowca odpiera zarzuty, podniesione przeciw namiestnikowi Dalmacyi i zaznacza, że stosunki w Dalmacyi są pod każdym względem na drodze poprawy. Polemizując z dep. Schlesingerem, przyznaje minister zgubność gry na giełdzie, zarazem ubolęwa, że środki, jakie daje ustawodawstwo, są niedostateczne. Następnie oświadcza minister, że rząd przygotowuje reformę postępowania dyscyplinarnego przeciw urzędnikom.

Co się tyczy Czech, oznajmia minister, że stan wyjątkowy uzasadniony jest stosunkami, ktore dotychczas nie zostały usunięte i odpiera oskarżenia, wytaczane przeciw namiestnikowi hr. Thunowi. W sprawie reformy wyborczej stwierdza minister powolny postęp. Trudności przeprowadzenia reformy są w Austryi większe, niż gdziekolwiek. Koalicya jest koniecznością. Rozwój parlamentarnego życia w Austryi nie stoi na negacyi, lecz na spokojnym postępie narodowościowego pokoju. (Oklaski). Minister wierzy z ufnością w trwałość obecnego systemu. (Żywe oklaski i powinszowania).

Prezydent przywołuje do porządku deputowanego Bianskiniego za obrazę władz w Zadarze.

Minister Bacquehem zwalcza zarzuty, podniesione przeciw namiestnikowi hr. Thunowi. Mowca podnosi, że stan wyjątkowy w Pradze nie narusza w niczem ekonomicznego życia. W ostatnich właśnie czasach należy stwierdzić wielkie postępy w Czechach na polu cywilizacyjnem i ekonomicznem. Minister odpiera z całą stanowczością ataki dep. Biankiniego przeciw wyższym funkcyonaryuszom urzędowym w Dalmacyi i wyraża zupełne zadowolenie z bogatej w owoce działalności dalmatyńskiego sejmu krajowego. (Żywe oklaski).

Wiedeń 28 marca. W komisyi budżetowej toczyły się obrady nad petycyą słowiańskiego stowarzyszenia imienia św. Metodego o wprowadzenie w każdej szkole wiedeńskiej wykładu religii w języku czeskim dla dzieci czeskich i o zamianowanie w tym celu czeskich katechetów. Ref. dep. Wiktor Fuchs wniósł odstąpienie petycyi rządowi dla dokładnego jej ocenienia. Za wnioskiem tym przemawiali: Morsey, Klun, Kaizl i Gregorec. Dep. Exner i Beer wnieśli przejście do porządku dziennego. Minister oświaty wykazał, że przepisy ustawy państwowej o szkołach ludowych sprzeciwiają się żądaniom stowarzyszenia. Referent zmienił swój wniosek w ten sposób, aby petycyę odstąpić rządowi bez żadnego polecenia, co też uchwalono.

Wiedeń 28 go marca. Ogólne zgromadzenie banku anglo austryackiego przyjęło bilans za rok 1894, uchwaliło złożyć do funduszu rezerwowego z 1,880,251 złreńskich czystego zysku, 150,000 złr., rozdzielić dywidendę po 9 złr. na akcyę, co wyniesie razem 1,350,000 złr. i przenieść na nowy rachunek resztę w kwocie 380,251 złr. Wypłata dywidendy rozpoczyna się dzisiaj.

Buda-Peszt 28 marca. Izba poselska odrzuciła wniosek utworzenia parlamentarnej komisyi śledczej w Neutrze.

Buda-Peszt 28 marca. Z Kis-Jenoe donoszą: Rzeka Körös wzbiera powtórnie w sposób budzący obawę; wczoraj wody podniosły się o 150 centm. Wieśniak Ilia Pinter wpadł do rzeki z wozem zaprzężonym w cztery konie. Włościanin zniknął bez śladu; konie wraz z wozem uratowano.

Zagrzeb 28 marca. Sawa wezbrała ogromnie od wczoraj rana i zalała przedmieścia zagrzebskie, na których w mieszkaniach stoi woda na 1 metr wysokości. Okolice wyglądają, jak morze. W miejscowościach, położonych z tamtej strony Sawy, widać tylko dachy domów z pod wody. Od 29 lat nie zdarzyła się taka powódź.

Berlin 28 marca. Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu odbył się wybór prezydenta. Oddano 291 kartek wyborczych, między temi 105 białych, 183 z głosami za Buolem, 1 za Heeremanem, 1 za Sachssem, 1 za socyalnym demokratą Singerem. Baron Buol, dotychczasowy pierwszy wiceprezydent parlamentu, przyjął wybór, dziękując za takowy.

Berlin 28 marca. W parlamencie wybrano pierwszym wiceprezydentem Schmidta z Elberfeldu (stronnictwo wolnomyślne), drugim Spahna (centrum).

Berlin 28 marca. W komisyi rozpoczęto wczoraj drugie czytanie projektu ustawy przeciwko stronnictwom przewrotu. Centrum przedłożyło te same co do istoty wnioski, jakie przedłożyło przy pierwszem czytaniu ustawy. Dep. Lenzmann wnosi, aby projekt całkowicie był odrzucony. Sekretarz stanu Nieberding zaznacza, iż rządy związkowe przykładają ciągle wagę do przeprowadzenia przedłożenia. Wniosek Lenzmanna odrzucono przeciw głosom socyalistów, wolnomyślnych i antysemitów.

Berlin 28 marca. W Izbie panów został przedłożony wniosek ustawienia biustu Bismarcka w sali posiedzeń.

Berlin 28 marca. *Reichsanzeiger* pisze: Pomiędzy zobowiązanymi do płacenia podatku dochodowego panuje prawie powszechnie przekonanie, że przy wymiarze przewidzianych w ustawie o podatku dochodowym opustów za zużycie budynków nie dozwalają ogólne przepisy przyznania opustu wyższego, niż ½ procent wartości budowy. Wobec tego widział się minister finansów zmuszonym zaznaczyć w rozporządzeniu z d. 14 marca wydanem dla komisyi dla podatku dochodowego, że tego rodzaju interpretacya nie odpowiada ani dosłownemu brzmieniu, ani zamiarowi ustawy.

Berlin 28 marca. *Reichsanzeiger* ogłasza z polecenia ministerstwa stanu wypracowany przez komisyę rady stanu memoryał, przedstawiający rezultat obrad rady stanu w sprawie środków podniesienia cen zboża.

Berlin 28 marca. *Vorwärts* donosi, że frakcya socyalno demokratyczna uchwaliła przy trzeciem czytaniu preliminarza budżetowego wnieść rezolucyę, wzywającą parlament do zajęcia stanowiska wobec cesarskiej depeszy do ks. Bismarka.

Friedrichsruh 28 marca. Wczoraj o godzinie 11 przed południem przybyli tu książę Henryk i książę Waldemar. Wkrótce potem przybyli też wielki książę badeński, kanclerz państwa książę Hohenlohe z synem swym, księciem Aleksandrem Hohenlohe, poseł badeński Jagemann i szef kancelaryi państwowej Wilmowski. Na dworcu kolei przyjmował gości hr. Rantzau. Wielki książę dopytywał się natychmiast o zdrowie Bismarcka i udał się następnie wraz z kanclerzem do zamku, na którego progu powitał serdecznie gości książę Bismarck. Poprzednio książę, przybrany w mundur kirasyerski, wraz z rodziną swoją był obecnym przy oddawaniu sztandarów przez halberstadzkich kirasyerów i pożegnał się serdecznie z oficerami.

Friedrichsruh 28 marca. Na śniadaniu, które odbyło się przed przybyciem wielkiego księcia badeńskiego i kanclerza ks. Hohenlohego, byli obecni: książęta Henryk i Waldemar, marszałek dworu baron Seckendorff, dowódca pułku kirasyerów imienia Seydlitza, podpułkownik hr. Klinkowstroem wraz ze swoim adjutantem, porucznikiem Bronsart von Schellendorff, hr. Rantzau i prof. Schweninger. Książę Henryk wzniósł pod czas śniadania toast na cześć Bismarcka, w następujących słowach: „Oby Bóg długo jeszcze zachował pana przy życiu!“ Bismarck ofiarował księciu Waldemarowi swoją fotografię w dużym formacie. O godzinie 12¼ odjechali książęta Henryk i Waldemar na dworzec kolei w towarzystwie marszałka dworu hr. Seckendorffa i hrabiego Rantzau.

Friedrichsruh 28 marca. W. ks. badeński, kanclerz państwa książę Hohenlohe z księciem Aleksandrem Hohenlohe i tajny radca Wilmowski, odjechali o godzinie 1 minut 15 do Berlina. Książę Bismarck z rodziną odprowadził gości do pociągu, który zatrzymał się przed bramą parku. Zebrana licznie publiczność pożegnała odjeżdżających gości okrzykami. Książę Bismarck wyglądał bardzo dobrze i wracał do zamku pewnym krokiem, kłaniając się na wszystkie strony.

Bern 28 go marca. Rada stanów obradowała dalej nad nowelą kolejową. Po dłuższej dyskusyi przyjęto 24 głosami przeciw 14 głosom wniosek rady związkowej, według którego ci tylko akcyonaryusze mają mieć prawo głosowania na ogólnem zgromadzeniu, których akcye są imienne, i którzy na te akcye są zapisani w księdze akcyjnej przynajmniej od sześciu miesięcy.

Bern 28 go marca. Radykalno-demokratyczna grupa zgromadzenia związkowego oświadczyła się prawie jednomyślnie za organizacyą banku związkowego jako banku czysto państwowego.

Paryż 28 marca. Francuski poseł w rzeczypospolitej Wenezueli wsiadł w Laguayra na pokład krążownika „Roland“.

Madryt 28 marca. Rząd postanowił wysłać do Kuby 6000 żołnierzy, którzy natychmiast odpłyną. Mianowanie jenerała Gamira jeneralnym kapitanem Kuby uchodzi za pewne.

Madryt 28 marca. Wojsko rządowe na Kubie zostało pod Campochuelos przez powstańców pobite. Marszałek Martinez Campos przyjął stanowisko jeneralnego gubernatora Kuby i odpłynie tam d. 2 kwietnia.

Madryt 28 marca. Cztery statki wojenne odpłynąć mają bezzwłocznie do Kuby.

Bruksela 28 marca. Rząd postanowił powołać 7.000 ludzi, aby być przygotowanym na wszelkie możliwe zajścia w okręgach przemysłowych.

Kopenhaga 28 marca. Przywódca umiarkowanej lewicy w landsthingu, dyrektor szkoły i wydawca pisma, Tomasz Nielsen, umarł.

Petersburg 28 marca. Wczoraj została ogłoszona ustawa o utworzeniu brygady cesarskiej straży granicznej, oraz o wzmocnieniu kilku brygad w Europie i na Kaukazie. Komendant 7go korpusu armii, Janowskij, został mianowany pomocnikiem komendanta wojsk wileńskiego okręgu wojskowego, a szef sztabu moskiewskiego okręgu wojskowego, Duchonin, komendantem 4 korpusu armii.

Belgrad 28 marca. Prezydent ministrów Christicz zawiadomił prefektów notą okólną, że król Aleksander przy sposobności swego powrotu wyraził jemu i całemu rządowi podziękowanie za wzorowe utrzymanie porządku i spokoju, oraz zapewnił o swem zupełnem zaufaniu i przychylności.

Londyn 28-go marca. Biuro Reutera donosi z Yokohamy, że pomiędzy wojskiem japońskiem w porcie Arthura wybuchła cholera; jednego dnia było podobno 38 wypadków.

Nowy Jork 28 marca. Według telegramu z Limy wsiądzie prezydent Caceres w Panamie na pokład angielskiego okrętu wojennego.

Nowy Jork 28 marca. Donoszą z Waszyngtonu, że według telegramu prywatnego, jaki otrzymał z Tokio jeden z członków poselstwa japońskiego, jest rana Li-hung-czanga groźniejszą, niż przypuszczano z początku. Mówią, że kula tkwi w miejscu bardzo niebezpiecznem, w tkance kostnej u nasady otworu nosowego. Chirurg niemiecki, któremu mikado polecił kuracyę Li-hung-czanga, sądzi, że wyleczenie jest bardzo wątpliwem.

Simonoseki 28 marca. Według urzędowego ogłoszenia jest stan zdrowia Li-hung czanga zadowalniający i szybkie wyzdrowienie spodziewane, chociaż kula nie jest jeszcze wyjęta. Jedyny powód do niepokoju leży w zaniedbaniu przez lekarza, prowadzącego kuracyę zastosowania przepisów antyseptycznych, pomimo, że polecono mu wyraźnie obfite używanie środków antyseptycznych do czyszczenia instrumentów, potrzebnych przy kuracyi Li-hung-czanga.

Tokio 28 marca. Reskrypt cesarski wyraża głęboki żal z powodu zamachu na Li-hung-czanga i zapowiada bezwzględne ukaranie zbrodniarza. W końcu nakazuje reskrypt urzędnikom zapobieganie wykroczeniom ludu, aby cześć i spokój ludu japońskiego nie były naruszone.

Tokio 28 marca. Układy pokojowe zostały chwilowo przerwane z powodu choroby Li-hung-czanga. Ponieważ ten ostatni nie chce być operowanym przez lekarzy japońskich, przeto wysłało poselstwo niemieckie w Tokio prof. Dra Scriba.

Yokohama 28 marca. Sejm został wczoraj zamknięty po uchwaleniu na tajnem posiedzeniu rezolucyj, wyrażających żal z powodu zamachu na życie Li-hung-czanga.

NADESŁANE.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi).

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wiedeń 28 marca. 2 g. 30 min. po południu.

	złr. ct.		złr. ct.
Renta austryac. papier. opod.	101 45	Anglobank	173 75
„ srebrna „	101 50	Union	331 60
„ 4% złota	124 40	Bankverein	156 —
„ 4% koronowa	101 20	Akcye Länderbank.	292 60
Akcye ban. austr.-w.	1083	„ kol. Kar. Lud.	222 —
„ kredytowe	410 50	„ „ lwowsko-czerniow.	337 —
Londyn	122 45	„ „ połudn.	112 12
Napoleony	9 70	Elbethal	236 50
Dukaty	5 75	Nordbahn	3590
Marki	59 85	Staatsbahn	444 75
4% Renta węg. kor.	99 15	Alpin	87 —
4% „ „ złota	123 95	Akcye tytoniowe	249 75
Losy prem. węg.	162 —	Ruble	130 75
Losy tureckie	77 70		

Usposobienie giełdy: słabsze.

Berlin 28 marca.

Banknoty austr.	166 80	4½% Listy polskie	69 45
Krótki Wiedeń	166 70	Renta włoska	88 40
Banknoty ros.	219 20	Akc. austr. kred.	252 12
Krótka Warszawa	218 50	Ultimo Ruble	219 50

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA

Michał Chyliński.

Adres Administracyi, Drukarni i Redakcyi „Czasu“ ul. ś. Tomasza 32 i ul. ś. Marka 35 w Krakowie

Telefonu Nr 50.

Kurs walut i papierów wartościowych.

Kraków 28 marca.

	płacą złr. ct.	żądają złr. ct.
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	131 —	132 —
Marki niemieckie za 100	59 80	60 20
20-frankówka	9 70	9 78
Dukaty cesarskie	5 74	5 84
Ruble srebrne	1 20	1 30
Papiery wartościowe. Listy zastawne za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% galic. banku hipotecznego	100 40	101 30
5% „ „ „	101 40	102 30
5% „ „ „ z 10% prem.	110 40	111 30
4% galic. Tow. kred. ziemsk. nieokr.	98 —	98 80
4% „ „ „ „ 41 let.	98 —	98 50
4% „ „ „ „ koron.	97 80	98 50
4½% galicyjskiego banku krajowego	100 80	101 50
4% „ kraj. koron.	97 40	98 10
6% Listy zakł. kred. ziemsk. *w likwid.*	— —	— —
4½% Listy zast. Tow. kredyt. ziemsk. Królestwa Polskiego (—) za 100 rubli imiennej wart., oprócz kuponu bież., w rublach i kop.	100 75	101 75

	płacą złr. ct.	żądają złr. ct.
Obligacye (za 100 złr. imiennej wartości oprócz kuponu bież.).		
4% galicyjskie propinacyjne	97 90	98 60
5% komun. gal. bank. kraj. II em.	102 —	102 50
4% pożyczki krajowej galic.	97 60	98 30
4% pożyczki kraj. koronowej	98 —	99 —
4½% pożyczki kraj. galic.	101 25	— —
6% „ „	— —	— —
4% Listy likwidacyjne Król. Pol. za 100 rubli im. wart., oprócz kuponu bież., w rublach i kop.	98 50	99 75
Akcye (za sztukę oprócz kup. bież.)		
galicyjsk. banku hipotecznego	450 —	— —
kolei Karola Ludwika	221 —	223 —
„ lwowsko-czerniowieckiej	320 —	324 —
Losy		
miasta Krakowa	26 25	27 50
„ Stanisławowa	— —	— —
czerwonego krzyża austryackie	17 60	18 30
„ „ węgierskie	11 60	12 30
„ „ włoskie	12 50	13 50
węg. budowy tumu (Bazylika)	8 50	9 30

Cennik lwowskiej izby handlowej.

Lwów 27 marca.

	płacą złr. ct.	żądają złr. ct.
Akcye gal. banku hipotecznego	450 —	— —
5% listy banku hipotecznego	100 50	101 20
5% „ „ hipot. z 10% pr.	110 30	111 —
4½% „ „ „	100 50	101 20
4½% listy galic. banku kraj.	101 —	101 70
4% listy gal. Tow. kr. ziem. 41 l.	98 50	99 20
4% „ „ „ „ „	98 —	98 70
4% „ „ „ „ „ 56 l.	97 80	98 50
Galic. obligacye indemnizacyjne	— —	— —
„ „ propinacyjne	98 30	99 —
4½% oblig. pożyczki kraj. gal.	103 —	— —

Kurs giełdy warszawskiej.

Warszawa 27 marca.

	rub. k.	rub. k.
4½% listy zast. Tow. kred.	— —	101 45
4% „ likwidacyjne Król. Pol.	— —	99 75
5% „ zast. m. Warszawy ser. I	— —	— —
5% „ „ „ „ „ V	— —	— —

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń 27 marca.

	płacą złr. ct.	żądają złr. ct.
Renty		
4²⁄₁₀% papierowa	101 15	101 35
4²⁄₁₀% srebrna	101 15	101 35
4% złota austryacka	124 25	124 45
5% papierowa austryacka	— —	— —
4% złota węgierska	123 95	124 15
5% papierowa węgierska	— —	— —
Obligacye		
5% indemnizacyjne galicyjskie	— —	— —
4% „ węgierskie	98 90	99 90
4½% pożyczki krajowej galic.	102 —	103 —
4% „ „ „	97 75	98 75
4% propinacyjne galicyjskie	98 30	99 20
Listy zastawne i dłużne.		
3% dł. pr austr. Tow. kred. 1880	118 —	118 50
4% „ „ „ „ „ 1889	118 75	119 50
5% zast. gal. Ban. hip. z 10% pr.	110 80	111 40
5% „ „ „ „	101 —	101 80
4½% „ „ „ „	100 50	101 45
4% zast. gal. Tow. kr. ziem. 41 l.	98 50	— —
4% „ „ „ „ „	98 50	—
4% „ „ „ „ „ 56 l.	98 —	98 50
4½% zast. gal. banku kraj.	100 80	101 80
4% austro-węg. banku	100 40	101 20
4% dłużne prem. węg. bank. hip.	132 —	133 —
Priorytety		
4% kolei północnej Ferdynanda	100 40	101 40
4% „ Koszyce-Bogumin	99 25	100 25
4% „ Lwów-Czern. opodat.	94 40	95 45
4% „ „ nieopod.	99 40	100 40
3% „ południowej	176 50	177 50
4% „ węgiersko-galicyjskiej	— —	— —
Akcye		
anglo-austryack. banku 120 złr.	174 —	175 —
wiedeńsk. banku związk. 100 „	156 75	157 25
austr. zakł. kred. ziem. 80 „	544 —	548 —
aust. z. kr. dla han. i przem. 160 „	— —	— —
węg. banku kredytow. 200 „	470 75	471 25
galic. banku hipoteczn. 200 „	459 —	460 50
austr. ban. dla krajów kor. 200 „	293 50	294 —
austro-węgiersk. banku 600 „	1083	1087
Unionbanku 200 „	330 50	331 50
kolei Albrechta 200 „	— —	— —
„ Alfölda 200 „	— —	— —
„ północ. Ferdynad. 1050 „	3545	3555
„ Koszyce Bogumin 200 „	201 25	202 25
„ Lwow.-Czerniow. 200 „	331 —	333 —
„ państwowej 200 „	443 10	443 90
„ południowej 200 „	— —	— —
„ węgier.-galicyjskiej 200 „	208 —	209 —
„ węg. półn.-wschod. 200 „	209 50	210 50
górnicze Alpine Montan 100 złr.	87 75	88 35
tureck. Tow. tytoniow. 200 fr.	246 50	247 50
Losy		
państwowe z r. 1854 po 250 złr.	152 —	153 —
„ „ 1860 „ 500 „	158 25	158 75
„ „ 1860 „ 100 „	164 75	165 75
„ „ 1864 „ 100 „	197 —	198 —
węg. prem. z r. 1870 „ 100 „	161 —	162 —
„ regul. Cisy	152 75	153 25
austr. regul. Dunaju	133 75	134 25
miasta Wiednia z r. 1874	173 75	174 25
serbskie 100 frankowe	43 25	44 25
tureckie	77 25	77 75
węg. budowy tumu (Bazylika)	8 50	8 80
kredytowe z r. 1858	200 —	201 —
miasta Krakowa	26 50	27 50
czerwonego krzyża austryackie	17 50	18 —
„ „ węgierskie	11 70	12 20
Rudolfa	24 —	25 —
miasta Stanisławowa	42 —	— —
Waluty.		
Dukaty cesarskie	5 77	5 79
20-frankówki	9 70	9 71
Funty szterlingi angielskie	12 23	12 28
Marki niemieckie	59 92	59 97
Ruble papierowe	130 75	131 50

✝ (730)

Dnia 24-go marca 1895 roku wieczorem — zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami,

Alfons Szczerbiński

o czem Znajomym donosi rodzina.

Stacye drogi krzyżowej (14 obrazów)

oleodruki od 5 zł. do 50 zł. — litografie od 2 do 20 zł. — chromolitografie paryskie od 4 do 35 zł. — bez oprawy lub na żądanie w ramach dębowych, złoconych lub rzeźbionych, z krzyżykami i tabliczkami; od najskromniejszych do bardzo ozdobnych, po cenach umiarkowanych.

Chrystusy grobie, obraz olejno na płótnie malowany, 1 m. 20 ctm. długi, 25 złr.;
Zmartwychwstanie Pańskie, najlepszy oleodruk na papierze, 1 m. wysoki, 14 złr.;
Anioły adorujące w białych szatach w postawie klęczącej, wysokie 80 ctm. z grubego kartonu wycinane, para 5 złr.; dostarcza (751-1 6)

specyalny skład artykułów treści religijnej i książek do nabożeństwa

Kazimierza Zajączkowskiego, *w Krakowie, plac Maryacki 8.*

Handel w święta i niedziele zamknięty. Handel w święta i niedziele zamknięty.

Na zbliżające się święta Wielkanocne!

FARBY na JAJA w 6 prześlicznych kolorach po 3 ct., w srebrnym i złotym po 10 ct.; **PAPIER „MIKADO" do BARWIENIA JAJ** na marmurowo po 6 ct.; **Farby roślinne (bez trucizn)** do zabarwiania cukrów, potraw i likierów; **Żelatynę białą i czerwoną; Opłatki i Mąkę kartoflaną; SOKI OWOCOWE,** jak: malinowy, poziomkowy, żurawinowy i porzeczkowy; **„Smigusy"** w różnych kształtach, *PERFUMY* i *WODĘ KOLOŃSKĄ* na oblewany poniedziałek, poleca JP. (704-1 3)

Reim i Friedrich w Krakowie, Rynek 37, linia A—B.

PARTYA

jedwabnych **koronek i wstążek** jest z powodu wstrzymania wyrobu natychmiast tanio za gotówkę do sprzedania. — Oferty pod liter. H. 21607 przyjmują **Haasenstein & Vogler A. G. Breslau.** (618)

Poszukuje się do nabycia

majątku leśnego

większych rozmiarów, w zachodniej Galicyi, w okolicy podkarpackiej. — Zgłoszenia bezpośrednie z dokładnym opisem i podaniem ceny — przyjmuje Kancelarya adwokacka **Dra Tadeusza Federowicza w Krakowie przy ulicy św. Jana pod Nr. 4.** (731-1-3)

Owies nasienny, bardzo pienny, hektolitr waży 56 kg., wyprodukowany na ziemi nieprzepuszczalnej i zimnej w Pawęzan, jest do nabycia za zaliczką kolejową po cenie 7 złr. 80 ct. za 100 kilo z workiem loco dworzec Cięzów. Mniej niż 100 kilo nie wysyła się. Zgłoszenia przyjmuje **K. Mencel w Nieskołyzach**, poczta Uście zielone. (690-2-5)

DARMO i OPŁATNIE

wysyła

Zakład ogrodniczy J. Teglera w Krakowie, *przy ul. Karmelickiej L. 54,* **cennik nasion warzywnych i pastewnych, kwiatów, róż i krzewów ozdobnych.** Poleca również **wielki wybór pięknych roślin oraz wieńce, bukiety, koszyki** itp. według najnowszych wzorów, po cenach bardzo umiarkowanych. (688-2-8)

Obwieszczenie.

Dyrekcya domu kary w Wiśniczu zawiadamia, że w drodze ofert odda **dostawę żywności i innych potrzeb** dla 54 więźni, którzy od maja b. r. począwszy, przez kilka miesięcy we wsi Sidzinie, w powiecie myślenickim, do robót około zabudowania górskich potoków wysłani zostaną. (693-3-3)

Bliższe warunki dostawy przejrzeć można w Dyrekcyi domu kary w Wiśniczu. — Oferty mają być **do 10 kwietnia 1895 r.** do Dyrekcyi domu kary w Wiśniczu podane.

NAKŁADEM KSIĘGARNI KATOLICKIEJ

Dr. Wład. Miłkowskiego

w Krakowie (548 5-)

wyszło świeżo dziełko p. t.:

RACHUNEK SUMIENIA

co do obowiązków i grzechów odnośnie do każdego rozkazania z oznaczeniem ciężkości różnych win, dla ułatwienia spowiedzi generalnej, zwłaszcza w czasie Jubileuszów, Rekolekcyj, Misyj, pierwszej Komunii świętej, przez

X. Collomb'a.

Misyonarza apostolskiego, b. Dyrektora Misyj dyecezyalnych, Przełożonego Seminaryum duchownego.

Cena egz. 30 ct., z przesyłką 35 ct.

Nauki kroju

podług najpraktyczniejszego i najłatwiejszego **systemu wiedeńskiego:** sukien, żakietek, okryć, rotund itd., oraz wszelkich ubiorków dziecinnych, **wyuczam z wszelką dokładnością.**

Uczennice zamiejscowe znajdą u mnie umieszczenie i opiekę.

Zarazem wykonywam wszelkie roboty, w zakres toalety damskiej wchodzące.

L. Łatkiewiczowa

w Krakowie, ul. Mikołajska 1. 5, I. piętro.

Spólnika

lub **spólniczki,** z kapitałem **5000 złr.** do powiększenia dobrze rentującego się interesu, poszukuje się zaraz. — **Pośrednictwo wykluczone.** — Wiadomość pod lit. **J. P.** w Administracyi „Czasu". (706-2-3)

MAGAZYN

Henryka Schwarza

w Krakowie, ul. Grodzka 13,

poleca:

Szyrtyngi

w gatunkach doborowych na bieliznę i pościel — a między innymi znany powszechnie „EXCELENT" obecnie po cenach następujących:

Nr. 1.	**sztuka około**	**39 metrów**	**złr.**	**13·—**
„ **2.**	„	„ **37½**	„	**10·50**
„ **3.**	„	„ **37½**	„	**7·50**

czyli za 1 metr w sztuce

Nr. 1. 33⅓ ct., Nr. 2. 28 ct. Nr. 3. 20 ct. (529 5-5)

Pierwsze dwa Wagony **Herbat** z tegorocznego zbioru w Chinach — nadeszły i pakują się już wszystkie HERBATY z



ze świeżego transportu, po cenach zł. 1·28, 1·60, 2·—, 2·40, zł. 2·80 i 3·20. Doskonały Lian Sin zł. 3·60, familijna Pańska zł. 3·80, Pin Melange wyborowy zł. 4, 5 i 6.

Okruchy z **Herbat** po zł. 1·40, 1·60 i zł. 2 za ½ kilo.

Przy 2½ kilo ¼ kilo Rabat.

Do nabycia prawie we wszystkich znaczniejszych handlach na prowincyi lub wprost (2646-20-24)

z MAGAZYNU HERBAT **Juliusza Grossego w Krakowie,** *Rynek 28, Pałac Spiski.*

WYROBY SPECYALNE

PARFUMERYA

AUX VIOLETTES DE PARME

ED. PINAUD

Mydło........	AUX VIOLETTES DE PARME
Essencya dla chustek..	AUX VIOLETTES DE PARME
Woda tualetowa..	AUX VIOLETTES DE PARME
Pomada......	AUX VIOLETTES DE PARME
Olejek.......	AUX VIOLETTES DE PARME
Puder ryżowy.	AUX VIOLETTES DE PARME
Kosmetyki....	AUX VIOLETTES DE PARME

37, Boulevard de Strasbourg, 37

(43-20)

HANDEL WIN pod firmą

E. Golubovich

w Sussak pod Fiume,

poleca Szanownej Publiczności swoje **znakomite wina istryańskie i dalmatyńskie** czerwone i białe — **prawdziwy naturalny produkt** — z uznanych i najlepszych miejsc produkcyjnych powyższych krajów. — Wysyłka w większych partyach, tudzież w ilości od 30 litrów wzwyż.

Wysyłka za zaliczką z opłatną odstawą na dworzec kolei Fiume. — Próbki win wysyła na żądanie. (221-20-20)

Zapowiedź z urzędu stanu.

Podaje się do ogólnej wiadomości, że

1) gimnastyk **Antoni Wilhelm Bayer,** zamieszkały w Lipsku, poprzednio w Hamburgu, Magdeburgu, Pradze, Krakowie, Berlinie i Szczecinie, syn siodlarza Józefa Bayera i jego żony Anny z domu Giessl, oboje zamieszkałych w Wiedniu — i

2) **Barbara Palmberger.** zamieszkała w Lipsku, poprzednio w Hamburgu, Magdeburgu, Krakowie, Pradze, Berlinie i Szczecinie, córka restauratora Andrzeja Palmbergera w Röhrmoos i jego tamże zmarłej pierwszej żony Anny z domu Pschorr;

chcą zawrzeć ze sobą małżeństwo.

Zawiadomienie zapowiedzi ma nastąpić w gminach w Lipsku, Hamburgu, Magdeburgu, Pradze, Krakowie, Berlinie i Szczecinie. (619)

Lipsk, 23 marca 1895 r.

Urzędnik stanu:
Trinckler.

C. k. austr. koleje państwowe.

KONKURS.

L. 8735. (752-1-3)

Celem obsadzenia **2 miejsc technicznych urzędników** w dziale maszynowym, w okręgu podpisanej c. k. Dyrekcyi ruchu, rozpisuje się niniejszem konkurs.

Kandydaci winni wykazać:

1) że są poddanymi austryackimi;
2) że osiągnęli wiek najmniej lat 20, a nie przekroczyli wieku lat 35;
3) że są ukończonymi technikami, a mianowicie, że **ukończyli wydział budowy machin** i że posiadają przepisane 2 egzamina państwowe.

Uwzględniony kandydat otrzyma jako aspirant na urzędnika miesięczne adjutum w wysokości 50 złr.

Nominacya na urzędnika nastąpi po złożeniu przepisanych egzaminów służbowych z roczną płacą 600 złr. i kwaterowem wynoszącem n. p. w Krakowie rocznie 240 złr.

Podania, zaopatrzone znaczkiem stemplowym na 50 ct., należy przy dołączeniu dokumentów wykazujących warunki powyższe pod 1), 2) i 3) wnosić do podpisanej c. k. Dyrekcyi ruchu w terminie **do 15 kwietnia 1895 r.**

C. k. Dyrekcya ruchu w Krakowie.

J. L. BACON (ARNOLD ADAMY)

Specyal. fabryka dla urządzeń central. opalania i przewietrzania

w Wiedniu, V., Hundsthurmerstr. 34. (445-7-12)

GALICYJSKIE AKCYJNE

TOWARZYSTWO HANDLOWE

we Lwowie, ulica Jagiellońska Nr. 3,

poleca:

świeże, wypróbowane, przez Stacye doświadczalne ściśle zbadane

nasiona:

Lucernę oryginalną francuską w najlepszym gatunku, wolną od kanianki — **Koniczynę czerwoną,** gruboziarnistą, starannie oczyszczoną na specyalnych młynkach, zupełnie wolną od kanianki — **Koniczynę białą** zupełnie czystą bez kanianki — **Koniczynę szwedzką** zupełnie czystą, bez kanianki — **Tymotkę** srebrzysto-białą bez kanianki — **Raygras** angielski, francuski, włoski i wszystkie inne **trawy pastewne** — **Szporek** olbrzymi i zwykły — **Buraki pastewne** w wypróbowanych najlepszych gatunkach jak: Mamuty, Oberndorfskie, Eckendorfskie, Piloty i t. p. — **Pszenicę, Żyto jare, Jęczmień i Owies** w szlachetnych, wczesnych i późniejszych odmianach — **Kukurudzę „Koński ząb",** oryginalny amerykański „Virginia" i węgierski — **Kukurudzę Cinquantino, Pignoletto, Bukowińską** i t. p. — **Fasolę** olbrzymią białą, czarną i inne — **Groch** „Victorya", zielony drobny, złoty — **Łubin** żółty, niebieski i biały — **Wykę, Bobik, Soczewicę** — tudzież **wszelkie inne nasiona po cenach targowych.**

Nawozy sztuczne

z gwarancyą za ilość i jakość składników.

Wszelkie maszyny rolnicze

między innemi:

JENERALNE ZASTĘPSTWA:

Fabryki maszyn król. węgierskich kolei państwowych w Budapeszcie; Lokomobile, młocarnie, elewatory, parowe wyłuskiwacze do ziarn kukurudzy;
Fabryki pługów braci Eberhardtów w Ulmie n. D.; 1, 2, 3 i 4 skibowe pługi, kute, z czystej stali;
Fabryki wag C. Schember i Synowie w Wiedniu; Wagi decymalne, centymalne, dla zboża, bydła i t. d.; (634-7-10)

i wiele innych fabryk pierwszorzędnych.

C. k. uprzyw.

PATENTOWANA OPASKA PRZEPUKLINOWA

bez sprężyny na ciele, z pelotową sprężyną do kręcenia.

Tę całkiem **nową** konstrukcyę mogę spokojnie każdemu cierpiącemu na przepuklinę, dotkniętemu nawet największem i zastarzałem cierpieniem, a zajętemu ciężką robotą, jaknajlepiej polecić, gdyż tę opaskę przepuklinową można nosić bez trudności **dzień i noc,** co daje najpew. skutek. Pochwalne pisemne uznania lekarskich powag może każdy przejrzeć.



Podanie miary: 1. Objętość w centim. około ciała, mierzona w kierunku miejsca przepukliny. 2. Podanie, na której stronie jest przepuklina, na prawej, lewej, lub po obu stronach. 3. Wielkość mniej więcej przepukliny n. p. jaja kurzego, jaja gęsiego lub jak pięść i t. d.

Jednostronne . . . . sztuka 5 złr. 50 ct.
Obustronne . . . . . „ 10 „ — „

Illustrowany opis użycia na żądanie darmo.

O. NEUPERT NACHFOLG., FABRYKA BANDAŻÓW

w Wiedniu, I., Graben Nr. 29 (w podworcu).

Rozsyłka punktualnie za zaliczką. (526-4-15)

Kilka zdolnych nauczycielek

Francuzek poszukuje umieszczenia. (714-2-3)

AGENCE INTERNATIONALE

Mme St. de SIKORSKA, Cracovie, Hotel de Saxe.

Francuzka

z doskonałemi świadectwami, poszukuje posady *(demi-place)* za wikt i mieszkanie. Adres złożony w **Administracyi „Czasu"** w Krakowie. (725 2 3)

SKŁAD POWOZÓW

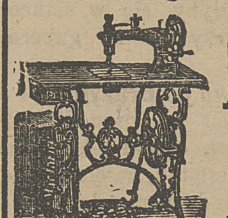
FELIKSA KACZOROWSKIEGO

w Krakowie, ul. Smoleńska Nr. 15,

ma na składzie nowe i używane powozy i kuczerfaetony po cenach umiarkowanych. (689-2-6)

NAJWIĘKSZY SKŁAD

maszyn do szycia



(wyłącznie syst. Singera)

Józ. Iwanickiego

NASTĘPCY

w Krakowie, Rynek Nr. 25. (521-148-)

Na wypłaty od 28 złr. wyżej, gotówką o 10% taniej.

W Głęboce, p. Jarosław,

jest do nabycia na nasienie: **jęczmień** probstajski po 8 złr., **bobik** po złr. 6·50, **buraki** pastewne Oberndorfskie i Eckendorfskie po 35 złr., za 100 kilo z workiem, również **barany** rasy „Cotswold" roczniaki po 100 złr. za sztukę wraz z klatką. Wszystko loco stacya Jarosław. (692-3-3)

ANTONI SCHULZ

w Krakowie, ul. Szewska 18,

poleca swe dobre i naturalne

Oedenburgskie wina

białe po 50, 65, 75, ct. i 1 złr. butelka
czerwone po 55, 65, 80, ct. i 1 złr. butelka

w beczkach znacznie taniej. (675 5-)

Najlepsze zateckie wysadki chmielowe

z najlepszych okolic, poleca wraz z opakowaniem za 1000 sztuk 5 złr. za zaliczką **Leopold Voticky** w **Zateczu (Saaz)** w Czechach. (593 7 10)

Wyszedł już 3 numer

HODOWCY KONI.

PP. Abonenci, którzy złożyli roczną prenumeratę w kwocie 5 złr., mają prawo bezpłatnie ogłaszać sprzedaż lub też poszukiwania kupna koni. (633-6-10)

Administracya „Hodowcy koni"

w drukarni W. L. Anczyca i Sp., Kraków, ul. Zwierzyniecka.

Fabryka cukrów poleca NOWOŚCI: **Frou-Frou i Bomby**

Marechal Royal, pół kilo złr. 1·20, (324-20)

A. Nowiński, ul. Bracka 1. 5.

Konkurs.

Przy kopalni węgli J. Wgo **Andrzeja hr. Potockiego** w **Sierszy** — jest do obsadzenia posada (456-13-13)

Asystenta ruchu

z początkową roczną płacą 700 złr. prócz wolnego mieszkania kawalerskiego, węgli na opał i nafty na światło.

Podania zaopatrzone w metrykę, świadectwa fizycznego uzdolnienia, tudzież ukończonych studyów akademii górniczej i odbytej praktyki — wnieść należy **po koniec marca 1895 r.** na ręce: **Administracyi dóbr hr. Potockich w Krzeszowicach.**

Piegi,

plamy wątrobiane i inne nieczystości skóry znikają już po 7 dniach zupełnie bezpowrotnie po używaniu **Dra Christoffa** znakomitego, nieszkodliwego **kremu z ambry.**

Prawdziwy tylko w zielono zapieczętowanych oryginalnych słoikach po 80 cnt.

Główny skład dla **Lwowa** w aptece pod „srebrnym orłem" **Zygmunta Ruckera;** w **Krakowie** w aptekach **E. Hellera** i **W. Redyka.** (606 4-20)

SKŁAD GŁÓWNY

kaloszy gumowych rosyjskich

rosyj.-ameryk. Towarzystwa w Petersburgu



poleca Magazyn (85-25-)

J. ZAPLATALSKIEGO

W KRAKOWIE,

Rynek Nr. 36,

linia A—B.



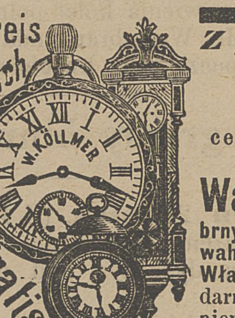
SPRZEDAŻ HURTOWNA I DETALICZNA.

Nowość!

Bielizna męska, Kołnierzyki, Mankiety, Chustki do nosa, Rękawiczki angielskie, Skarpetki. Na każdy sezon najmodniejsze Krawaty we wszystkich fasonach, Buty lakierowane modne.

Dla Pań i Panów:

eleganckie Pantofle ciepłe, Berlacze, Czapki angielskie do podróży, Bielizna Dra Jaegera, ciepłe Pończochy damskie i dziecinne, oraz Kamasze włóczkowe.



Z przeszło 1000 uznań jako najlepsze wypróbowane zegarki

Wilh. Köllmer,

cesarsko królewski handlowo zaprotokołowany zegarmistrz,

w Wiedniu, IX, Servitengasse 1.

Warsztat dla nowych zegarków i naprawy. Bardzo znaczny skład i bezpośredni e źródło sprowadzania wszelkich rodzai złotych i srebrnych zegarków genewskich, towarów złotych i srebrnych, wiedeńskich zegarów wahadłowych, do pokoi stołowych, kuchen, budzików, zegarków na podróż itp. Własny wyrób. Najlepsza konstrukcya. Stałe ceny. Sprzedającym 10%. Cennik darmo. Wielki katalog zegarów (116 str. z 300 rycin) opłatnie za nadesłaniem 5 ct. marki listowej. (698-2-10)



Tylko prawdziwe szlachetne kamienie w oprawie:

GRANATY, AMETYSTY, TOPAZY, MOLDAWITY, AGATY itp.

CZESKA AJENCYA

Ferdynanda Hoffmanna w Krakowie, w Sukiennicach Nr. 17. (157-84-)

Pranie nie sprawia przestrachu!



Używając

patentowanego mydła z murzynem

pierze się **100 sztuk bielizny w pół dnia** bez skazy, czysto i pięknie. **Bielizna utrzymuje się dwa razy tak długo, jak przy każdem innem mydle.**

Używając

patentowanego mydła z murzynem

pierze się bieliznę tylko raz, nie jak zazwyczaj trzy razy. **Nikt nie potrzebuje obecnie prać szczotkami** lub używać **szkodliwego proszku do bielenia. Oszczędza się na czasie, paliwie i sile roboczej.**

Zupełna nieszkodliwość potwierdzona **świadectwem** c. k. sądow. rzeczoznawcy p. **Dr. Adolfa Jollesa.**

Do nabycia we wszystkich większych handlach kolonialnych i spożywczych, tudzież w I. Wiener Consumverein i I. Wiener Hausfrauenverein. (295 21-23)

Główny skład w Wiedniu, I., Renngasse 6.

Czcionkami Drukarni „Czasu."

Papier z fabryki Braci Fijałkowskich w Bielsku.

Rządca Drukarni *Józef Łakociński.*

Józef Rudnicki w Krakowie, Rynek główny, hotel Drezdeński, telefonu Nr. 15, poleca: **Kalosze bostońskie damskie i męskie. Cena damskich złr. 2·50, wysokich ze suknem 6 złr.; męskich złr. 3·50, z suknem złr. 6·50.** (2807-16-)